



„Trzeba kruczatą różańcową otoczyć to miasto”

WOJCIECH CEJROWSKI o jarocińskim festiwalu: - *Obrzydliwe rzeczy dopuścił tutaj burmistrz. (...) Tu powinny jakieś kruczaty różańcowe otoczyć to miasto, żeby tej imprezy nie było. Co jeszcze powiedział w czasie wywiadu udzielonego naszej „Gazecie”?*

► s. 3m

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

OCHMANN

PERUN

Nowy skład
węglaj drewna

Transport
do 20 km

str. 14m

Jarocin, ul. Przemysłowa 3
t. 605 129 828 / 62 747 27 88



GAZETA Jarocińska

Nr 43 (1411) 24 października 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

Umowa na kolejną ubojnię w Golinie podpisana

► s. 13

Czy będzie śmierdziało?

ODEBRANO IM

500+

MOŻESZ BYĆ NASTĘPNY

► s. 3

Hipis z Jarocina zbiera na jacht

Za co? To proste: za pieniądze z puszczenia baniek. Myślisz, że to niemożliwe? ► s. 6m - 7m



► JARACZEWO

Wybudują targowisko za prawie 850 tys. zł

► s. 7

► KOTLIN

Serce się nie zregenerowało. Konrad czeka na przeszczep

► s. 9

► NOWE MIASTO

Wioski bawią się, wioski budują za sołeckie pieniądze

► s. 10

► ŻERKÓW

Tylko z nami wygrasz bilety na koncert i wieczorek

► s. 3m



Tysiąc osób na Nocy Naukowców

► s. 1m



UWAGA!

Następny numer w sprzedaży już w poniedziałek 30 października!

**OPINIE**

Rozsypywanie prochów zmarłych po śmierci

Niedawno pojawił się pomysł, by ludzkie prochy można było rozsypać a nie zakopywać lub chować w kolumbariach na cmentarzach. Mogłyby w tym celu powstać specjalne miejsca zwane „ogrodami pamięci”. Co mieszkańcy sądzą o takim pomysle?

Ewelina

Lepiej znać wolę osoby zmarłej przed jej śmiercią i tym się kierować, a nie samemu decydować o formie pochówku. Sama nie zgodziłabym się na rozsypywanie prochów po śmierci. Gdyby ktoś z rodziny zdecydował się na taki krok, byłabym za tą osobą.

**Monika Urbaniak**

Według mnie to takie trochę bezczeszczenie. Wolę bardziej tradycyjny pochówek. Kremowanie zwłok też mi nie do końca odpowiada.

**Aldona Steffek**

No, bez przesady. Uważam, że to jest bardzo nie w porządku. Jestem tradycyjna, religijna i w żadnym wypadku nie godzę się na coś takiego.

**Maria Radomska**

Nie jestem za tym, żeby rozsypywać prochy ludzkie. Jestem katoliczką i uważam, że tradycyjny pochówek to jest to, co powinno być zachowane. Mam tu na myśli chowanie zwłok ludzkich, a nie kremowanie ciała. Taka jest moja wola i moje zdanie na ten temat.

**Edmund Durczak**

Zgodziłbym się na coś takiego tylko w wyjątkowych sytuacjach. Na przykład, kiedy ktoś jest alpinistą i życzy sobie, żeby jego prochy zostały wywiezione w góry albo w przypadku marynarzy i rozsypywania prochów na morzu. Nie chciałbym natomiast, żeby moje ciało po śmierci zostało rozsypane. Chciałbym, żeby mnie 1 listopada odwiedzili i żeby mi na rodzinę popatrzyli, policzyli, ilu przybyło, a ilu ubyło.

**Monika Bastrzyk**

Sama nie wiem, co na ten temat myśleć. Samo spalenie człowieka średnio mi się podoba. Może jestem starodawna, ale byłam niedawno na pogrzebie mojego kuzyna, którego ciało spalono i tak jakoś nie czułam tego pożegnania. Dlatego myślę, że tradycyjny pochówek to jest to, czego chciałabym dla siebie i swojej rodziny.



Czytaj też na str. 14

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE SPOŁECZNE

Prestiz
Club & Pub

Nowy klub
w Ostrowie Wielkopolskim
JUŻ OTWARTY

to WYJĄTKOWE MIEJSCE
na szlaku nocnego życia Ostrowa

Piątek, Sobota
zapraszamy od godziny 21:00

w najbliższą **SOBOTĘ** klimaty LAT 90-TYCH
w starych i nowych odstonach

Ostrów Wielkopolski ul. WIOSNY LUDÓW 19 (w starej „OCTOWNI”)
tel. 577 335 516

Prestiz Club

POWIETRZE W JAROCINIE

podane za: <https://map.airly.eu/pl>

Czujniki zanieczyszczenia powietrza znajdują się na ul. Kasprzaka, ul. Gołębiej i ul. Węglowej

NAJGORSZY WYNIK W UBIEGŁYM TYGODNIU:

środa 11 października, godz. 21.00, ul. Gołębia

109 CAQI* (ekstremalnie wysoki)

*CAQI to wskaźnik godzinowej jakości powietrza. Jego wartość informuje o tym, jak czyste lub zanieczyszczone jest powietrze, a także jak oddychanie nim wpływa na zdrowie. Skala europejska (CAQI) składa się z wartości od 0 do 100. Im wyższa wartość wskaźnika, tym większe ryzyko zaistnienia negatywnych symptomów zdrowotnych i złego samopoczucia.

Noc Naukowców w Jarocinie 2017

I NOC NAUKOWCÓW W JAROCINIE za nami.

Jesteśmy mega szczęśliwi, że odwiedziło nas tyle osób.

Było Was ponad 1000!

Bardzo dziękujemy wszystkim, którzy nam pomogli zorganizować to wydarzenie!

Dziękujemy organizatorom stanowisk:

Jarocińskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji, Wydziałowi Technologii Drewna z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, w szczególności dr. hab. Edwardowi Roszykowi Zespołowi Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach, Chemikom z I LO w Jarocinie pod kierownictwem pani Ewy Peplińskiej, Zespołowi Szkół nr 5 w Jarocinie
Dziękujemy wszystkim wolontariuszom.

Jesteście najlepsi!

Dziękujemy firmom, które wspierają nasze działania:

Veolia, PWiK, Drobud, Polwos, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Serwis Lab-Tel, ZAZ „Promyk” Żerków

oraz Fundacji Batorego

A teraz podziękowanie dla tych ludzi, bez których NOC nigdy by się nie udała: Krystianowi Walczakowi i Przemysławowi Fatydzę oraz ich uczniom Pawłowi i Piotrowi Sierszułom i Kubie Kruszykowi. To Oni pracowali najwięcej przy wydarzeniu. Dziękujemy dyrekcji ZSP nr 1 i ZSP nr 2 za wsparcie

dla ich nauczycieli i uczniów.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do zbiórki. Zebraliśmy 1.045 zł i 24 grosze



Prawie dwieście osób straciło pieniądze z 500 plus. Mogą być następni

W Ośrodkach Pomocy Społecznej trwa przyjmowanie wniosków o świadczenie 500+ na nowy okres rozliczeniowy, który rozpoczął się 1 października. Petenci muszą jednak pamiętać o tym, że ich wniosek może spotkać się z odmową. Najczęstszym powodem odrzucenia jest zmiana wysokości dochodu w rodzinie. Sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja w gminnych placówkach pomocy społecznej.

JAROCIN

Tych, co stracili, może być więcej

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie wydał 36 decyzji odmownych przyznania świadczenia z Programu Rodzina 500 Plus. Powodem było przekroczenie kryterium dochodowego przez wnioskującą rodzinę. - To są rodziny, które straciły świadczenie na pierwsze dziecko. Na kolejne, jeśli takie są, już je dostaną - wyjaśnia Kinga Mróz, kierownik działu świadczeń jarocińskiego MGOPS-u. - Przyczyną nie była jednak zmiana przepisów dotyczących programu 500+, ale zmiana ich sytuacji materialnej i przekroczenie kryterium dochodowego. To kryterium obowiązywało jeszcze przed zmianą przepisów - dodaje.

Dziewięć osób samotnie wychowujących dziecko, które złożyły wniosek o świadczenie z programu 500+, jarociński MGOPS wezwał do dostarczenia tytułu wykonawczego sądownego na rzecz dziecka świadczenia alimentacyjnego. Na uzupełnienie dokumentów mają czas do końca listopada. - Jeśli te osoby dostarczą nam taki dokument z sądu i ich dochód nie będzie przekraczał kryterium, świadczenie zostanie przyznane - wyjaśnia Kinga Mróz.

Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Jarocinie nie zakończył jeszcze rozpatrywania wniosków, które wpłynęły na nowy okres zasiłkowy. - Ten proces cały czas trwa. My do końca października musimy wydać decyzje w sprawie wniosków złożonych pod koniec sierpnia. Dlatego są osoby, które jeszcze nie mają wydanego postanowienia o przyznaniu świadczenia - informuje kierowniczka działu świadczeń jarocińskiego ośrodka pomocy społecznej.

(ann)



Fot. pololia - Fotolia.com

KOTLIN

Muszą oddać 4 tys. zł

Cztery osoby z gminy Kotlin muszą zwrócić pieniądze z rządowego programu 500+. Łącznie mają do oddania 4 tys. zł. - W trakcie pobierania tych świadczeń beneficjenci nie zgłosili, że podjęli pracę, czy otrzymali zasiłek macierzyński. Choć na każdej decyzji jest informacja, że należy o każdej zmianie sytuacji finansowej informować. Takie rzeczy wychodzą przy następnym okresie zasiłkowym. Uważam, że na ogólną ilość świadczeń nie jest to duża kwota do zwrotu - ocenia Ewa Kasołka, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kotlinie.

(era)

JARACZEWO

Pięć rodzin nie zauważyło, że przekroczyło dochody

Pięć rodzin z gminy Jaraczewo musi oddać nienależnie pobrane pieniądze z programu 500+. Powodem takiego obrotu spraw jest przekroczenie kryterium dochodowego, które zmieniło się w czasie korzystania z tego świadczenia. Dwie rodziny będą musiały zwrócić pieniądze za dwa miesiące, a trzy - za miesiąc.

Do tej pory wydano 57 negatywnych decyzji dotyczących przyznania pieniędzy w nowym okresie rozliczeniowym. Według danych na koniec września, które posiada Gminny Ośro-

dek Pomocy Społecznej w Jaraczewie, pieniądze z 500+ pobiera 1.161 dzieci. (seb)

mowne na nowy okres zasiłkowy ze względu na niespełnienie warunku kryterium dochodowego. (akf)

ŻERKÓW

Nie wyludzano

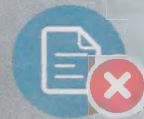
W gminie Żerków nie stwierdzono prób wyludzeń. - Kilka zasiłków musiało zostać zwróconych w związku z uzyskaniem dochodu i niespełnianiem warunku kryterium dochodowego przez rodziny dotychczas otrzymujące świadczenia wychowawcze np. w związku z podjęciem pracy przez członka rodziny. Zgłoszono ten fakt w MGOPS-ie, ale wypłaty środków zostały już wcześniej uruchomione - informuje Czesława Grodzka, kierowniczka Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Żerkowie.

Do tej pory podjęto 3 decyzje od-

NOWE MIASTO

Nienależnie pobrali 15.500 zł

W gminie Nowe Miasto na nowy okres zasiłkowy (2017/2018) świadczenia wychowawczego 500+ wydano 32 decyzje odmowne i 46 decyzji przyznająco-odmownych, tzn. odmowa na pierwsze dziecko i przyznanie na drugie dziecko. W tutejszym ośrodku nie stwierdzono wyludzeń, jednak zarejestrowano nienależnie pobrane świadczenia wychowawcze na łączną kwotę 15.500 zł. (akf)



Ilość decyzji odmownych w gminie:



Gmina Jarocin 36



Gmina Kotlin 4



Gmina Jaraczewo 57



Gmina Żerków 3



Gmina Nowe Miasto 78

Aby otrzymywać świadczenie wychowawcze w kolejnym okresie, który potrwa od 01.10.2017 do 30.09.2018 r., rodzic dziecka musi złożyć wniosek.

- ▶ Złożenie kompletnego i prawidłowo wypełnionego wniosku na nowy okres w sierpniu dało gwarancję ciągłości otrzymywania ww. świadczeń.
- ▶ Złożenie wniosku we wrześniu spowoduje, że ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego i jego wypłata za październik i listopad nastąpi nie później niż do 30 listopada.
- ▶ W przypadku, gdy wniosek zostanie złożony w październiku przyznanie i wypłata świadczenia wychowawczego za październik, listopad i grudzień nastąpi nie później niż do 31 grudnia.
- ▶ Gdy wniosek zostanie złożony w listopadzie ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego oraz wypłata świadczeń przysługujących od miesiąca złożenia wniosku następuje do dnia 31 stycznia następnego roku.
- ▶ Natomiast w przypadku, gdy wniosek zostanie złożony w okresie od 1 grudnia do 31 stycznia następnego roku ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego oraz wypłata świadczeń przysługujących od miesiąca złożenia wniosku, następuje do ostatniego dnia lutego następnego roku.

Kryterium dochodowe w Programie Rodzina 500 Plus (obowiązuje tylko w przypadku pierwszego dziecka)

- ▶ dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza 800 zł
- ▶ dochód rodziny w przeliczeniu na osobę nie przekracza 1.200 zł, a przynajmniej jedno z dzieci jest osobą niepełnosprawną

OGŁOSZENIE



KA 4 największy w okolicy dystrybutor bram garażowych firmy KRISPOL



WYROBY HUTNICZE
CENTRUM
AUTOMATYKI I BRAM
ELEMENTY KUCIE

Siedziba firmy: Kołaczkowice 5B
602 691 266
63-910 Miejska Górka
@elementykute@ka4.pl
www.ka4.pl

WIEŚCI KRYMINALNE

Po alkoholu na dwóch kółkach

19 października na ul. Poznańskiej w Kotlinie zatrzymano Janusza T. z gm. Kotlin. Motorowerzysta nadmuchał 0,6 promila alkoholu.

Nie dość, że jechał z promilami, to jeszcze złamał sądowy zakaz

Za kierowanie pod wpływem alkoholu i niestosowanie się do wyroku sądu odpowie 64-letni mieszkaniec powiatu pleszewskiego. Zdzisława D. sprawdzono na ul. Zatorze w Witaszycach 18 października. Kierowca renaulta clio nadmuchał 0,9 promila alkoholu. W czasie kontroli okazało się również, że mężczyzna ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów wszystkich kategorii.

57-latek zmarł we wjeździe na posesję

W środę rano policja otrzymała zgłoszenie o nieprzytomnym mężczyźnie leżącym we wjeździe na posesję przy al. Wolności w Witaszycach. - *Lekarz stwierdził zgon. Prokurator ustalił, że do śmierci 57-letniego mieszkańca gminy Jarocin nie przyczyniły się osoby trzecie* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy KPP w Jarocinie.

Ciągnikiem rolniczym z przyczepą uszkodził trzy samochody

19 października na ulicy Kaliskiej w Jaraczewie mieszkaniec gminy Jaraczewo, kierując ciągnikiem rolniczym z przyczepą, w czasie omijania kilku pojazdów uderzył w opła corsę, fiata cinquecento oraz fordę fiestę. Sprawca kraksy został ukarany mandatem.

Mandaty za kollje

➤ 22 października na ul. Wrocławskiej w Jarocinie kierujący alfą romeo nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i uderzył w tył citroena, a ten wjechał w opła.

➤ Na niegroźnych obrażeniach zakończyło się potrącenie na ul. Wrocławskiej w Jarocinie. Jak ustaliła policja, mieszkaniec gminy Jarocin kierujący volkswagenem golfem nie ustąpił pierwszeństwa pieszeremu znajdującemu się na pasach i uderzył w mężczyznę. Poszkodowany trafił do szpitala, ale doznał niegroźnych obrażeń. Sprawca środowego zdarzenia został ukarany mandatem.

➤ 16 października na rynku w Żerkowie kierująca mercedesem uderzyła w volkswagena tourana podczas cofania. Mieszkanke gminy Żerków ukarano mandatem.

➤ Tak samo zakończyła się kolizja na ul. Iwaskiewicz w Wilkowyi. Mieszkaniec gminy Jarocin kierujący volkswagenem nieprawidłowo włączył się do ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym mercedesem.

(era)

BMW wypadło z drogi



Jedna osoba ucierpiała w wypadku, który wydarzył się na ul. Poznańskiej w Jarocinie.

Do zdarzenia doszło na wysokości restauracji Walcerki w niedzielę o godz. 21.00. - *Na łuku drogi kierujący BMW nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, wpadł w poślizg, wjechał do rowu, a następnie uderzył w drzewo* - relacjonuje Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej

Policji w Jarocinie.

Pojazd uderzył tyłem w drzewo. Na szczęście nie była konieczna interwencja straży, aby uwolnić podróżujących autem. Jechały nim cztery osoby. 23-letni pasażer doznał urazu głowy. Trafił do szpitala.

23-letni kierowca z gminy Jarocin był trzeźwy. Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia.

(era)

Bili rekord w udzielaniu pierwszej pomocy

W większości przypadków potrzebującemu pierwszej pomocy łatwiej jest zaszkodzić nie robiąc nic, niż udzielając jej w nieoptymalny sposób. Tak uważają ci, którzy ratują nas na co dzień - ratownicy medyczni.

Blisko 300 osób wzięło udział w próbie bicia rekordu w jednoczesnym prowadzeniu resuscytacji krążeniowo-oddechowej. Akcja odbyła się na boisku sportowym Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie. - *Chcieliśmy się dołączyć do tego rekordu. Przeprowadzamy ją na 14 fantomach. Mamy różnego rodzaju fantomy, począwszy od noworodka, dziecka a na osobach dorosłych kończąc* - mówi Waldemar Szyba, nauczyciel z „ogólnika”. Prócz licealistów w akcji wzięli udział chętni z Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Jarocinie.

Wsparli ją strażacy i ratownicy medyczni. Identyczna akcja już po raz czwarty odbyła się w Zespole Szkół w Mieszkowej. Została zorganizowana w ramach obchodów Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca.

(era)



Fot. Elżbieta Rzepczyk

Uciskanie klatki piersiowej jest najważniejsze

Rozmowa z **ADRIANEM ANTKOWIAKIEM** - ratownikiem medycznym z Jarocina



Jak pan ocenia umiejętność udzielania pierwszej pomocy przez młodych, zgromadzonych tutaj ludzi?

Przede wszystkim oni nie zastanawiają się nad tym, że mogą zrobić coś niewłaściwie. I co najważniejsze, od razu przechodzą do uciskania klatki piersiowej. Według najnowszych wytycznych nie należy się obawiać o to, że musimy wykonywać sztuczne oddychanie, tylko uciskanie klatki piersiowej jest na pierwszym miejscu. Sztucznego oddechu nie wykonujemy wszystkim osobom, które potrzebują pomocy, bo możemy się czymś zarazić: WZWC lub HIV-em. Sztuczne oddychanie przeprowadzamy w przypadku osób, które znamy - najbliższej rodziny pod warunkiem, że potrafimy. Jeśli nie ćwiczyliśmy tego na fantomie, możemy zaszkodzić wywołując wymioty, gdzie treść dostaje się do płuc i mamy toksyczne zapalenie płuc ciężkie do leczenia. Tak że z tym oddechem, jeśli ktoś umie, to robić.

Jak pan ocenia umiejętność udzielania pomocy przez polskie społeczeństwo?

Spółeczeństwo nadal się boi. Przede wszystkim obawia się, żeby nie zrobić komuś krzywdy, ale tak naprawdę nie możemy już niczym zaszkodzić tej osobie, jeśli ona leży na ulicy i nie oddycha. Jest

w stanie śmierci klinicznej. Jeżeli w ciągu czterech minut nie udzielimy jej pierwszej pomocy, to szanse na przeżycie wynoszą zaledwie kilkanaście procent. Teoretycznie służby medyczne pojawiają się po kilku minutach i przejmujemy tego pacjenta, ale jak przy tym pacjent nie zrobi się nic na początku - czyli my osoby trzecie, społeczeństwo - to ma niewielkie szanse na przeżycie.

Widzimy, że ktoś osuwa się na ulicy, w markecie, autobusie. Jak należy mu udzielić pomocy?

Przede wszystkim musimy podejść do niego i zapytać: „Co się stało?”. Jeżeli nie odpowiada nam, to oznacza, że nie ma z nim kontaktu. Stajemy z boku, chwytamy za bark, tak żeby nam nic nie zrobił, bo ludzie różnie reagują, mogą być pod wpływem alkoholu i nas zaatakować. Jak nie ma świadomości, odchylamy głowę, sprawdzamy drożność dróg oddechowych i jeżeli ta osoba nie oddycha, to przechodzimy do uciskania klatki piersiowej. Wcześniej możemy zadzwonić pod numer 999 albo poprosić o to osoby trzecie, żeby zadzwoniły i poinformowały, co się dzieje, bo to jest tzw. łańcuch przeżycia. Jeżeli to wszystko nie zadziała, to wydłuża się czas przybycia służb ratunkowych i tym samym ta osoba ma mniejsze szanse

na przeżycie. Wszystko musi być zgrane. Im szybciej, tym lepiej. **Panuje takie powszechne przekonanie, że w czasie udzielania pierwszej pomocy można osobie, która jej potrzebuje połamać żebra...**

Istnieje taka możliwość. Zazwyczaj dzieje się to u osób starszych, których kości z racji wieku są kruche. Nie ma to tak naprawdę znaczenia, czy żebra się złamią - kości się zrastają. Takie przypadki są bardzo rzadkie i zależą od wielu czynników, m.in. środowiskowych: czy jest zimno, czy pacjent leżał na dworze i np. ma temperaturę poniżej 35 stopni Celsjusza. (...) W ciągu prawie 10 lat pracy nie spotkałem się z tym osobieście. Co nie zmienia faktu, że gorzej z tym pacjentem nie będzie. Dźwięk, który zazwyczaj słyszymy podczas uciskania klatki piersiowej, to dźwięk oddzielającego się mostka od części chrząstki żeber. Nie należy się tym przejmować i kontynuować resuscytacji krążeniowo-oddechowej do czasu przyjazdu karetki i przejęcia pacjenta przez ZRM lub odzyskania świadomości, oddechu pacjenta, czy wyczerpania sił własnych, bo tylko w takich wypadkach możemy odstąpić od pierwszej pomocy.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPczyk

Skradł kilka tysięcy z kurtki

Wszedł niespostrzeżenie do jednego z domów w Kotlinie. Skradł kilka tysięcy pozostawionych w kurtce. Teraz grozi mu do 5 lat więzienia.

Policja otrzymała zgłoszenie o kradzieży w Kotlinie. Mieszkanca wioski wróciła do domu. Na wieszaku, znajdującym się w pobliżu wejścia, pozostawiła kurtkę, a w niej pieniądze - kilka tysięcy. Nie zamknęła drzwi na klucz. Zajął się obowiązkiem domowymi. - *Nieuwaga domowników i niezabezpieczone wejście wykorzystane zostały przez mężczyznę, który postanowił wzbogacić się w nieuczciwy sposób. Niezauważony przez nikogo wszedł do upatrzonemu domu, sprawdził zawartość odzieży znajdującej się na wieszaku i chwilę później opuścił posesję, zabierając ze sobą łup w postaci kilku tysięcy złotych* - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Kiedy kobieta zorientowała się, że została okradzona, powiadomiła policję. Początkowo przesłuchania świadków nie wniosły nic nowego do sprawy. Śledczy wytypowali mężczyznę podejrzanego o kradzież. Był nim 21-latek przebywający od dłuższego czasu na terenie Kotliny. Przyznał się do popełnienia przestępstwa i trafił do policyjnego aresztu. Przy zatrzymanym funkcjonariusze znaleźli też większość pieniędzy, które pochodziły z kradzieży. Tysiąc zdążył już wydać. Pozostałe wróciły do właścicielki.

Młodemu mężczyźnie za kradzież grozi do 5 lat pozbawienia wolności.

(era)

POWIAT

Jarociński szpital popiera, ale nie przyłączył się do protestu

Kilkudziesięciu młodych lekarzy rezydentów od poniedziałku - 2 października prowadzi strajk głodowy w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym przy ulicy Żwirki i Wigury w Warszawie. Choć głównym postulatem jest podwyżka wynagrodzenia, to protestujący stanowczo podkreślają, że chodzi przede wszystkim o zwiększenie nakładów na całą służbę zdrowia. Ich zdaniem bez tego nie ma szans na „uleczenie” systemu.

Od kilku dni do strajkujących rezydentów przyłączają się kolejne osoby z innych zawodów medycznych. Tym samym protest głodowy Porozumienia Rezydentów OZZL zmienił się w protest głodowy Porozumienia Zawodów Medycznych.

Prezes szpitala w Jarocinie Leszek Mazurek przyznaje, że personel lecznicy popiera postulaty rezydentów, ale zaznacza: - *Na razie z niczym na zewnątrz nie wychodzimy. Co oznacza, że żadna grupa zawodowa z naszego szpitala nie przyłączyła się do protestu.*

W Jarocinie pracuje troje lekarzy rezydentów (w trakcie specjalizacji - przyp. red.) na oddziałach: chirurgii, ortopedii i dziecięcym. Najdłużej, bo od lutego 2011 roku zatrudniony jest rezydent z chirurgii. Najkrócej - z ortopedii - od kwietnia tego roku. Jego umowa będzie obowiązywała jeszcze przez cztery lata.

Jarocińska lecznica może zatrudnić 17 rezydentów. - *Chętnie przyjęlibyśmy więcej niż te trzy osoby, ale nie mamy zgłoszeń* - twierdzi Leszek Mazurek. Opiekę nad młodymi lekarzami sprawują kierownicy specjalizacji. W jarocińskim szpitalu są nimi ordynatorzy poszczególnych oddziałów. Lekarze nadzorujący biorą odpowiedzialność za pracę podopiecznych, ale robią to bez dodatkowego wynagrodzenia.

ANNA KONIECZNA



Fot. JackiF - Fotolia.com

KSZTAŁCENIE WYŻSZE - 6 LAT

Studia trwają sześć lat. Absolwent wydziału lekarskiego otrzymuje tytuł lekarza, dyplom nie uprawnia go jednak do pracy w zawodzie. Aby uzyskać pełne prawo wykonywania zawodu, należy spełnić jeszcze dwa warunki: uzyskać pozytywny wynik Lekarskiego Egzaminu Końcowego i ukończyć trzynastomiesięczny staż podyplomowy.

STAŻ PODYPLOMOWY - 13 MIESIĘCY

Absolwent studiów medycznych na czas stażu podyplomowego może wykonywać zawód wyłącznie w szpitalu, w którym jest zatrudniony. W tym czasie zdaje Lekarski Egzamin Końcowy (LEK), który pozwala na otrzymanie pełnego prawa wykonywania zawodu i ma wpływ na rekrutację na wybraną specjalizację.

Stażysta pracuje pod nadzorem i otrzymuje za to miesięcznie 1.425 zł netto bez możliwości „dorobienia” w zawodzie.

SPECJALIZACJA - 4-6 LAT

Lekarz w trakcie specjalizacji (rezydent) ma pełne prawo wykonywania zawodu. Prowadzi kompletny proces diagnostyki i leczenia, przeprowadza zabiegi, dyżuruje. By zdobyć specjalizację, musi odbyć odpowiednie szkolenie. Lekarz ma dwie możliwości odbywania specjalizacji - rezydentura i tryb pozarezydentcki.

REZYDENTURA

Rezydentura jest umową o pracę, którą lekarz podejmujący specjalizację podpisuje ze szpitalem posiadającym akredytację, ale jego pensja wypłacana jest z budżetu państwa. Jest to umowa na okres szkolenia specjalizacyjnego, czyli od 4 do 6 lat. Pensja lekarza rezydenta waha się od 2.200 do 2.570 zł netto w zależności od tego, czy lekarz wybrał specjalizację zwykłą, czy deficytową (listę specjalizacji deficytowych określa rozporządzenie ministra zdrowia - obecnie znajdują się na niej m.in. pediatria, onkologia kliniczna, anestezjologia czy medycyna rodzinna). Każdy rezydent musi mieć lekarza opiekuna.

TRYB POZAREZYDENCKI

Etat
Młody lekarz sam szuka zatrudnienia, może zostać zatrudniony tylko w szpitalu dysponującym miejscem szkoleniowym, w tym wypadku sam „negocjuje” wysokość pensji.

Wolontariat
Młody lekarz chcąc zdobyć specjalizację pracuje 7 godzin i 35 minut dziennie przez okres od 4 do 6 lat i nie otrzymuje za swoją pracę wynagrodzenia.

ŚREDNI WIEK UKOŃCZENIA REZYDENTURY W POLSCE TO 37 LAT.

Rozmowa z prof. Jackiem Piątkiem, ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych w Szpitalu Powiatowym w Jarocinie



Jakie konsekwencje dla organizmu może mieć głodówka?

To zależy od wielu czynników, między innymi od możliwości organizmu i od tego, jak długo trwa głodówka. Na pewno dochodzi do zaburzeń gospodarki wodno-elektrolitowej, do zakwaszenia organizmu, spadku masy ciała i w skrajnym przypadku do zgonu. W przypadku protestujących lekarzy rezydentów mam nadzieję, że do tego nie dojdzie. Wydaje mi się, że ta forma protestu jest bardziej symboliczna i jeśli u któregoś z rezydentów dojdzie do zaburzenia gospodarki wodno-elektrolitowej i kwasowej, to zmieni go ktoś inny. Tak przynajmniej wynika z przekazów medialnych.

Jak długo człowiek może przeżyć bez jedzenia?

Całkowicie bez jedzenia nawet kilkanaście dni. Najbardziej znany i najdłuższy przypadek w Polsce to był górnik, który został przysypany i przeżył ponad trzydzieści dni bez jedzenia. Na pewno też ma znaczenie to, czy jest jakaś aktywność fizyczna, czy jest się bez ruchu, czy wykonuje jakieś czynności. Jeśli ktoś leży bez ruchu, to zapotrzebowanie dobowe na kalorie jest niewielkie, tylko tyle, żeby podtrzymać funkcje życiowe.

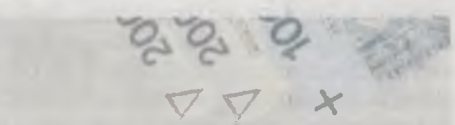
Rozmawiała ANNA KONIECZNA

PENSJE LEKARZY REZYDENTÓW

są uregulowane ustawowo. „Na rękę” dostają od 2.200 do 2.570 zł. I to tylko ci, którzy na rezydenturę się dostaną. Reszta może pracować za darmo w formie wolontariatu. Specjalizacja trwa, w zależności od kierunku, od 4 do 6 lat. Dlatego - jak twierdzą sami rezydenci - żeby zarobić na godne życie, trzeba godzinowo „wyrobić” czas pracy z dwóch etatów.

POSTULATY PROTESTUJĄCYCH LEKARZY REZYDENTÓW:

- wzrost do 6,8% PKB na ochronę zdrowia w ciągu 3 lat
- podwyżka wynagrodzeń lekarzy rezydentów do 1,05 średniej krajowej (ok. 1,4 tys. zł brutto, dzisiaj dostają ok. 1,3 tys. brutto - przyp. red.)
- prośba o powołanie zespołu renowującego poziom minimalnego wynagrodzenia dla pracowników służby zdrowia zapisanego w ustawie



WYNAGRODZENIA ZASADNICZE LEKARZY REZYDENTÓW ZATRUDNIONYCH W SZPITALU POWIATOWYM W JAROCINIE REFUNDOWANE PRZEZ MINISTERSTWO ZDROWIA:

- rezydent - **3.170 zł**
- rezydent w dziedzinach określonych, jako priorytetowe - **3.602 zł**
- rezydent po 2 latach - **3.458 zł**
- rezydent po 2 latach w dziedzinach określonych, jako priorytetowe - **3.890 zł** (kwoty brutto)

IŁOŚĆ MIEJSC REZYDENCKICH W SZPITALU POWIATOWYM W JAROCINIE

- oddział chirurgii - **2**
- oddział dziecięcy - **4**
- oddział ortopedii i traumatologii narządu ruchu - **2**
- oddział chorób wewnętrznych - **6**
- szpitalny oddział ratunkowy z zespołami ratownictwa medycznego - **3**

Czy jarocińscy związkowcy popierają protest głodowy zawodów medycznych?

Tomasz RAŹNIAK
przewodniczący Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych Południowej Wielkopolski koło Jarocin

Dla mnie protest lekarzy rezydentów jest hucpą polityczną.



Sławomir ZIELIŃSKI
przewodniczący Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w jarocińskim szpitalu

Przesłał do redakcji stanowisko zarządu krajowego ogólnopolskiego związku, w którym czytamy, że pielęgniarki i położne popierają postulaty medyków w zakresie zwiększenia środków na ochronę zdrowia. „Decyzję o podjęciu czynnej akcji protestacyjno-strajkowej uzależniamy od tempa i poziomu rozmów na temat nowelizacji ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia pracowników medycznych, którą od początku nasze środowisko zawodowe ocenialiśmy negatywnie.”

JAROCIN

Kto przygarnie „byłą 11”?

➤ Zarządza nią województwo. Na razie tymczasowo. Nowego numeru jeszcze nie ma, urzędnicy nazywają ją „byłą 11”. Oby zdążyli ustalić ostatecznego właściciela przed pierwszymi opadami śniegu, bo drogowców znowu zaskoczy zima, a kierowcy nie będą mieli komu zgłaszać problemów.

Od kiedy obwodnica Jarocina przeszła w posiadanie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, trzeba było coś zrobić z dotychczasową DK 11 przebiegającą przez nasze miasto. Chodzi o odcinek od Wolicy Pustej do ul. Wojska Polskiego.

Sprawa wydawała się prosta - zarząd dróg wojewódzkich dogaduje się z powiatem jarocińskim oraz gminą Jarocin i wspólnie podejmują decyzję, pod czyje zarządzanie trafi droga. Rzeczywistość okazuje się dużo bardziej skomplikowana. - *Jeśli chodzi o odcinek w obrębie Jarocina, zgodnie z ustawą o drogach publicznych, z dniem 31 sierpnia droga krajowa nr 11 stała się drogą wojewódzką* - mówi Alina Cieślak, rzeczniczka prasowa poznańskiego oddziału generalnej dyrekcji.

Dzwonimy więc do ostrowskiej filii Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, by dowiedzieć się, jaki numer zostanie nadany tej drodze i kiedy to nastąpi. - *Ona nie ma jeszcze numeru. Jest to po prostu była droga krajowa nr 11. Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad nadaje numer i jest to później ogłaszane. To pytanie do GDDKiA. Oni nadają numery dróg także drogom wojewódzkim* - słyszymy od jednego z pracowników.

Wracamy zatem do punktu wyjścia i ponownie dzwonimy do rzeczniczki generalnej dyrekcji. Ta reaguje zdziwieniem na informację, którą otrzymaliśmy z wojewódzkiego zarządu. Wyraźnie zbита z tropu prosi o czas i obiecuje, że oddzwoni z odpowiedzią na tę coraz bardziej komplikującą się sytuację. Dotrzymuje słowa: - *Zarząd województwa musi podjąć uchwałę*



Drogowskazy w Jarocinie od jakiegoś czasu nie są już oznaczone numerami dróg krajowych

o tym, że droga na danym odcinku należy do nich. Może też podjąć uchwałę, że nie chce się nią zajmować. Wtedy sprawa dotychczasowej „11” trafi do powiatu jarocińskiego, który będzie musiał zdecydować, co dalej: czy chce, by do niego należała, czy też nie. Jeśli się nie zgodzi - sprawa trafi do gminy. A co z numerami? - *Generalna dyrekcja nadaje numer, ale to województwo o to występuje. My nie decydujemy o numerze drogi. To oni wiedzą, który mają wolny* - wyjaśnia Alina Cieślak.

Cóż nam pozostaje? Kolejny raz chwytamy za telefon i dzwonimy do

Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu, by zapytać, kiedy zgłoszą się do GDDKiA z propozycją numeru dla jarocińskiego odcinka „byłej drogi nr 11”. Uprzejma pani przelacza rozmowę do biura prasowego. Tam jeszcze nikt nas nie kierował. Pełni nadziei oczekujemy aż ktoś podniesie słuchawkę. Nic z tego. Ponownie odbiera uprzejma pani i podaje bezpośredni numer do biura. Próbuujemy kilka chwil później. Po rozmowie z pracownikiem dowiadujemy się, że... niczego się nie dowiemy. Musimy napisać maila

z pytaniami.

Świadomość, że odcinek „dawnej drogi nr 11” może trafić na barki gmin, mają przedstawiciele urzędów w Jarocinie i Nowym Mieście. Sekretarz Michał Fijałkowski tłumaczy, że procedury są jeszcze bardziej skomplikowane niż te, które dotychczas poznaliśmy i istnieje kolejna furtka, by droga dalej była pod opieką WZDW. - *Jeśli władze województwa zdecydują, że nie chcą, by dawna „11” należała do nich na stałe, to wtedy Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad może wystąpić do wojewody wielkopolskiego*

z pismem, powołując się na odpowiednią ustawę i może wydać rozporządzenie zastępcze, które spowoduje, że ta droga dalej będzie pod zarządzaniem WZDW - wyjaśnia.

Nasze władze czekają na rozwój sytuacji. Sekretarz zapewnia nas, że w razie czego gmina nie będzie się uchylać od obowiązku opieki nad drogą, jeśli miałaby ona trafić właśnie pod skrzydła Jarocina. - *Najbardziej logiczne wyjście z tej sytuacji to jak najszybsze porozumienie się władz na szczeblu wojewódzkim, co dalej z drogą. Trudne warunki drogowe nie będą czekać, a mamy już drugą połowę października* - dodaje Fijałkowski.

Sprawa dawnej „11” nie spędza natomiast snu z powiek wójtowi Nowego Miasta - Aleksandrowi Podemskiemu. - *Nowomiejski fragment nie jest zbyt długi. To ślepa droga, która raczej nie sprawiałaby problemów związanych z utrzymaniem* - odpowiada na pytanie, czy jest świadomy, że może przybyć mu kolejny obowiązek w gminie. - *Myślę, że nie jest to odcinek, który miałby sprawiać jakieś problemy. Na razie nie było żadnego telefonu ani pisma ze strony zarządu województwa w sprawie tej drogi. Jeśli będzie trzeba, zaczniemy się zajmować tą sprawą bardziej wnikliwie. Na razie czekamy na rozwój sytuacji* - dodaje.

My tymczasem czekamy na odpowiedź na nasze pytania, które wysłaliśmy do WZDW. Obyśmy je otrzymali przed pierwszym śniegiem. No, bo pewności nie mamy, czy wielkopolski zarząd dróg zdecyduje się na odświeżenie „dawnej drogi nr 11”, skoro jeszcze nie zdecydował, czy chce ją w ogóle mieć w posiadaniu. (se)

OGŁOSZENIA

Rada Rodziców Niepublicznego Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi „Marcinek” w Jarocinie serdecznie zaprasza na

III Bal Marcinka

który odbędzie się 4 listopada 2017 r. o godz. 19.00 w sali Cechu Rzemiosł Różnych w Jarocinie



Bilety w cenie 170 zł od pary do nabycia u pani Olgi Smełtały tel. 603-391-902 oraz w sekretariacie Przedszkola „Marcinek” przy ul. Waryńskiego 5. Zgłoszenia przyjmujemy do 31 października 2017 r.

Oprawę muzyczną zapewnią DJ HENI



Warszawska Uczelnia Studia w Witaszycach

k. Jarocina

STUDIA PODYPLOMOWE



tel. 884 980 946
tel. 604 607 876
isp.sekretariat@wp.pl

REKRUTACJA TRWA

▶ JAROCIN

Nie będzie sklepu spożywczego na osiedlu

W budynku handlowym na osiedlu 1000-lecia (w sąsiedztwie sklepu mięsnego i poczty - przyp. red.) swoją działalność mają niebawem rozpocząć dwa punkty usługowe.

Właściciel - gminna spółka Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, prawie dwa lata próbował sprzedać budynek, w którym mieszczą się: sklep mięsny, placówka Poczty Polskiej oraz puste pomieszczenie po sklepie „Zgody”. Początkowo ogłoszone zostały dwa przetargi, jednak chętni, którzy się zgłosili, wycofali swoje oferty. - Powód był tylko jeden - brak miejsc parkingowych - twierdził Jerzy Wolski, prezes JTBS-u.

W tej sytuacji spółka wycofała się ze sprzedaży obiektu i zaczęła szukać dzierżawcy wolnego pomieszczenia. W sierpniu Jerzy Wolski poinformował, że znalazł się zainteresowany, ale nie chciał zdradzić, z jakiej branży. Podpisano nawet umowę przedwstępną z tajemniczym najemcą.

Na początku października w pomieszczeniu rozpoczął się remont. Zapytaliśmy więc prezesa Wolskiego, jaką branżę reprezentuje zapowiadany biznesmen i kiedy rozpocznie swoją działalność w pomieszczeniu po „Zgodzie”. - To rozwiązanie nie wyszło. Zainteresowana osoba wycofała się i zerwała umowę przedwstępną. Szukaliśmy dalej i mamy teraz dwóch klientów, którzy chcą tam prowadzić swoją działalność - zapowiada szef JTBS-u. - Teraz wykonujemy tam remont, bo pomieszczenie musi zostać podzielone na dwa lokale - wyjaśnia.

Prace mają potrwać do końca października. - Od listopada powinny rozpocząć tam swoją działalność dwa punkty. Nie będą one miały

W remontowanym pomieszczeniu po sklepie „Zgody” już w listopadzie mają rozpocząć swoją działalność dwa punkty usługowe



Fot. A. Konieczna

charakteru handlowego, ale usługowy. Jeden będzie punktem przyjmowania opłat, a drugi jest związany z branżą IT (przetwarzanie danych - przyp. red.) - ujawnia Jerzy Wolski. Choć przyznaje, że niektórzy mieszkańcy oczekiwali czegoś innego. - Ludzie na osiedlu mnie pytają, dlaczego nie ma tam sklepu „Zgody”. A ja im mówię, że to nie była nasza decyzja. To „Zgoda” wycofała się z dzierżawy tego pomieszczenia. Z tego, co wiem, spółdzielnia ma nowego prezesa i zmieniła się strategia. Tam, gdzie jest to nieopłacalne, wycofują się i my nie mieliśmy na to wpływu - podkreśla szef gminnej spółki.

Prezes JTBS-u przyznaje, że nie zrezy-

gnował z pierwotnego zamiaru sprzedaży budynku na osiedlu 1000-lecia. - Ja już kilka razy powtarzałem, że my chcieliśmy ten budynek sprzedać, tylko nie za taką cenę, jaką nam proponowano. Nas interesowała cena co najmniej nieco powyżej wartości księgowej i wyceny, a nie poniżej - argumentuje szef gminnej spółki. - Dlatego, jak będzie taka okazja, żeby to dobrze sprzedać w innym okresie, to na pewno to zrobimy. Głównie ze względu na to, że jako JTBS nie powinniśmy się zajmować tego rodzaju działalnością. My jesteśmy od gospodarki mieszkaniowej i od budowy mieszkań, a nie od lokali handlowo-usługowych - dodaje Jerzy Wolski.

ANNA KONIECZNA

▶ JARACZEWO

Wybudują targowisko za prawie 850 tys. zł

Ponad 845 tys. zł dofinansowania dostała gmina Jaraczewo na budowę targowiska. Ta ruszy prawdopodobnie na początku przyszłego roku.

Tak wysoka kwota może dziwić, ale jedynie do momentu poznania planów, jakie na budowę obiektu mają władze Jaraczewa. - Wybudujemy halę z wydzielonymi boksami, powstanie też miejsce do sprzedaży produktów ekologicznych, zaplecze socjalne oraz utwardzone miejsca parkingowe - wymienia Olga Kaczmarek, sekretarz gminy. - Kwota dofinansowania nie jest przypadkowa. Wynika z założeń projektu, który przygotowaliśmy oraz kosztorysu - dodaje.

Jaraczewo otrzymało jedną z najwyższych kwot dofinansowania z urzędu marszałkowskiego. Najwięcej, bo aż 999.437,00 zł dostała gmina Koło, które w przeciwieństwie do naszej gminy chce przebudować dotychczasowe targowisko, a nie wybudować je.

- Bezpośrednia sprzedaż artykułów rolno-spożywczych to coraz bardziej liczące się dodatkowe źródło dochodu dla wielu gospodarstw. Jednak, aby efektywnie handlować, rolnicy muszą mieć do tego odpowiednie miejsce, które dzięki środkom, jakie na to przeznaczamy, będzie można stworzyć lub przebudować - mówi Krzysztof Grabowski, wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

Budowa targowiska w Jaraczewie między Gminnym Ośrodkiem Kultury a boiskiem ruszy najwcześniej na początku przyszłego roku. Do tego czasu trzeba załatwić wszystkie formalności i rozpiścić przetarg. Nie ma też pewności, czy wykonawca zostanie wyłoniony za pierwszym razem.

(seb)

▶ POWIAT

Laboratorium zostanie przeniesione do szpitala

Laboratorium, które działa w jarocińskim szpitalu, zmieni w przyszłym roku swoją lokalizację. Zostanie przeniesione z budynku administracyjnego, w którym funkcjonuje obecnie, do głównego budynku lecznicy.

Będzie to możliwe dzięki planowanej rozbudowie placówki, która już ruszyła, a która będzie kosztowała ponad 8,5 miliona złotych.

Z danych szpitalnego laboratorium wynika, że każdego roku wzrasta liczba pacjentów korzystających z badań ambulatoryjnych. W ubiegłym roku było ich aż 60 tysięcy, co w porównaniu do roku 2011 daje wzrost o 44 tysiące osób. W tej liczbie nie ma świadczeń

przeprowadzanych dla pacjentów hospitalizowanych.

Ilość wykonywanych analiz oraz łatwiejszy i szybszy dostęp do laboratorium dla personelu szpitalnego, który w wielu przypadkach musi jak najszybciej dostarczyć materiał do badań, stały się argumentami przemawiającymi, za przeniesieniem pracowni do głównego budynku szpitala.

- Po rozbudowie laboratorium będzie się znajdowało na tak zwanym niskim parterze. Na jego potrzeby powstaną pomieszczenia niezbędne do analityki, badania krwi, serologii, posiewu, banku krwi oraz pobieralni ambulatoryjnej, opracowania wyników i ich odbioru. Będzie

też poczekalnia, toalety i szluz - wymienia Leszek Mazurek, prezes szpitala. - Z zagospodarowaniem zwolnionych pomieszczeń po starym laboratorium nie będzie problemu. Zostaną one zaadaptowane na potrzeby administracji - dodaje.

Laboratorium pracuje na sprzęcie jednorazowego użytku, konieczne więc jest wydzielenie oddzielnego miejsca do składowania takich odpadów medycznych. - Trafiają one do pomieszczenia zlokalizowanego na terenie szpitala, skąd będą je odbierały specjalistyczne firmy zajmujące się utylizacją, z którymi mamy podpisane umowy - zapewnia Mazurek.

(ann)

Obecnie laboratorium znajduje się w budynku administracyjnym na tyłach głównej siedziby szpitala



Laboratorium, które działa w jarocińskim szpitalu, wykonuje szereg badań podstawowych i specjalistycznych z zakresu chemii klinicznej, hematologii, hemostazy, analityki ogólnej, oznaczenia hormonów i markerów nowotworowych, równowagi kwasowo-zasadowej, serologii grup krwi. Pacjenci, którzy mają skierowania od lekarzy posiadających umowę ze szpitalem, nie płacą za te badania. Natomiast każdy, kto chce wykonać badania na własne życzenie, musi za nie zapłacić.

OGŁOSZENIA

▶ KOTLIN

Zabrakło na samochód strażacki

Władze Kotlina rozstrzygnęły przetarg na dostawę samochodu strażackiego dla OSP Sławoszew. Gmina kupi ochotnikom używane auto za prawie 300 tys. zł

W rozpisany przez wójta przetargu wystartował tylko jeden oferent. Firma Art. Auto Artur Łączyński z Ciechanowa zobowiązała

się dostarczyć pojazd z 2004 roku za 296.430 zł. Samorząd miał w budżecie na ten cel zaplanowane 280 tys. zł. Skarbnik gminy Irena Antczak poinformowała, że brakujące 16.430 zł zostanie dołożone z budżetu.

(era)

ZAGINAŁ PIES



ŁATEK zginął 6 października wieczorem podczas wichury (orkan Ksawery).

KONTAKT: 796-206-524, 732-257-997

ZNICZE KWIATY

ZIELIŃSKI

JAROCIN, UL. STASZICA 2

NAJNIŻSZE CENY W JAROCINIE



Żerków bez basenów po prostu nie istnieje

■ - Kiedyś pan radny Szóstek, powiedział: - Lepiej to zaorać, zasiać 8 hektarów kukurydzy, bo by chociaż z tego były czyste pieniądze - mówił Wojciech Raś o Mickiewiczowskim Centrum Turystycznym. Żerkowscy radni spotkali się tam, ponieważ pojawiły się zastrzeżenia dotyczące rozliczenia gminnej dotacji.

- W poprzedniej kadencji, kiedy już było bardzo dużo dyskusji na temat funkcjonowania ośrodka, zarzucano złe rozliczanie dotacji kulturalnej. Wtedy wyliczaliśmy przerost zatrudnienia w sektorze kultury. Rada miejska podjęła decyzję o odłączeniu działalności kulturalnej od ośrodka i tak po części się stało. Po to, żeby wykazać, na ile MCT jako podmiot gospodarczy jest rentowny - wyjaśnił radny Wojciech Raś. Przypomniał również, że rada miała się później zastanowić nad przyszłością MCT i nad formą, jaką miałby ten ośrodek przyjąć, aby w końcu zarabiał pieniądze i wykazywał się zyskiem. - Przez trzy lata tej kadencji nie zrobiono nic w tym temacie. (...) My tylko i wyłącznie będziemy przez kolejne lata dokładać do tego pieniądze - stwierdził. - I to nigdy nie będzie rentowne. Nigdy nie zarobi pieniędzy. Bo jeszcze nigdy, ani za poprzedniego dyrektora, ani teraz nie słyszałem, że ktoś mówi, że ten ośrodek zarobił taką i taką pulę pieniędzy i przeznaczył na to czy na to. To, że my widzimy pomalowane ściany, to jest to najmniejsza inwestycja w skali

INWESTYCJE W MCT W 2016 ROKU

ok. 156 tys. zł

stacja uzdatniania wody w basenach i baseny, czyli remont i modernizacja dna brodzika, razem z pompami dozującymi, wymianą zaworów, instalacjami odgromowymi

130 tys. zł

budynki hotelowe, „Morena”, hotel B, C, D

23 tys. zł

naświetlenie i modernizacja kregielni, przebudowa i modernizacja podłogi w namiocie

Fot. Anna Koprak-Fiolek

całego ośrodka.

Radny wskazywał, że od lat właściwie nic się nie zmieniło w MCT. - My, jako radni powiedzmy - opozycyjni, bo nie zawsze dopuszczacie nas do wspólnych rozmów, nie ponosimy odpowiedzialności. Ale wy ponosicie tę odpowiedzialność. Nie wiem, jaki macie pomysł, jak chcecie dalej prowadzić ten



340 tys. zł

wyniosła dotacja z budżetu gminy, którą otrzymało MCT w 2016 roku

ośrodek, by w końcu zaczął przynosić pieniądze - mówił do radnych koalicyjnych. - Kiedyś jeden radny, to był pan radny Szóstek, powiedział: - Lepiej zaorać, zasiać 8 hektarów kukurydzy, bo by chociaż z tego były czyste pieniądze.

Mickiewiczowskie Centrum Turystyczne powstało w 2008 roku. Do marca 2015 roku zarządzał nim Kacper Ekert. Od 2,5 roku ośrodkiem kieruje Maciej Łączny. - Zmiana dyrektora nastąpiła w związku z tym, że z roku na rok pogłębiały się zobowiązania i zadłużenia - przypomniała skarbniczka gminy, Bronisława Rogacka. - Doszło

do tego, że pracodawca - gmina nawet nie wiedziała, że zaciągnięty został kredyt na ten obiekt. (...) Pracownicy nie mieli na koniec roku wypłaconego wynagrodzenia.

Na początek 2015 roku te zadłużenia wyniosły 842 tys. zł (przez 8 lat funkcjonowania). Gmina przekazała 400 tys. zł na pokrycie zobowiązań. W ciągu 2,5 roku wszystkie zostały spłacone. Aktualnie ich nie ma. - Obecny dyrektor wypracował i pokrył jeszcze stare zaległości, ok. 400 tys. zł - podkreśliła skarbniczka. - Dajmy więc szansę dyrektorowi. Zobaczmy, co będzie dalej. (akf)

WOJCIECH RAŚ radny



Oczekujemy konkretnych wyników. Chcemy ośrodka turystycznego, bo Żerków jest gminą turystyczną, gdzie ściągamy ludzi i to będzie rentowne. Jeżeli ten dyrektor czy prezes będzie dobrze pracował, niech zarabia 20 i 30 tysięcy złotych, jak na to sobie zapracuje.

JACEK JĘDRASZCZYK burmistrz gminy



My cały czas tutaj dokładamy, ale pan dyrektor tak prowadzi działalność, że nie ciągnie nas w dół, nie topi, nie ma długów. Majątek, który mamy, kosztuje. Ten budynek stoi od lipca 1943 roku. Było tu wielu właścicieli. Każdy próbował go wyżyłować maksymalnie, nie dokładając nic. Dach jest nieprzekładany od przeszło 70 lat. Wymagałby remontu. Są takie zacieki, że odchodzi tynk. Liczymy na to, że jako jedni z pierwszych uzyskamy środki zewnętrzne na to wszystko. (...) To jest element wpisany do programu rewitalizacji.

GRZEGORZ ANDRASZAK radny



Gdyby można było, zamiast płacić długi po poprzedniku, zainwestować te pieniądze w basen, temat by się dziś skończył. Póki co, stanowi problem i przerażenie. Jesteśmy na tym etapie, a za pasem przymrozki. (...) Miejmy nadzieję, że to się skończy przed sezonem i skończy się pozytywnie. Chyba jesteśmy w radzie jednomyślni, że Żerków bez basenów po prostu nie istnieje.

Rozmowa z MACIEJEM ŁĄCZNYM, dyrektorem Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego w Żerkowie

Było słabiej na basenach. Głównie ze względu na pogodę

■ Jakże duże macie straty?

63.400 tys. zł podstawowych strat, jeśli chodzi o sam basen. Wiemy, że jeśli basen nie pracuje, nie pracuje też gastronomia. Na tej bazie też powstała strata. To jest system naczyń połączonych. To są kolejne dziesiątki tysięcy złotych.

■ Jak sobie poradzicie?

Nie wiem. Będziemy próbować oszczędzać, a jak nie, to będziemy prosić radę o wsparcie. Żeby te koszty zostały pokryte. Nie ma innego wyjścia.

■ Kiedy ostatnio był tak słaby rok?

Nie pamiętam, a pracuję już sporo lat na obiektach basenowych. Z piętnaście lat na pewno tak źle nie było.

■ Ile było pieniędzy z basenów w najlepszym roku, ile w najslabszym?

W najlepszym roku było ok. 300 tys. zł z gastronomią, a teraz 130 tys. zł.

■ Ile w sumie „ucieкло” pieniędzy MCT?

100 tysięcy. Rok temu mieliśmy

na koncie ok. 420 tysięcy złotych, a w tym - 260 parę tys. Gastronomia stoi lepiej, hotele - tak samo, baseny i gastronomia przy basenach - zdecydowanie gorzej.

■ Ma pan jakiś „cichy” plan?

Mamy już sporo zamówień na zimowe imprezy, typu zabawy itd. Myślę jednak, że to będzie mało. Trzeba będzie myśleć, co będzie w nowym sezonie, ewentualnie prosić naszych dostawców, żeby nam przedłużyli terminy płatności. (...) Październik będzie jeszcze w miarę ok, natomiast listopad, grudzień, styczeń, luty - na pewno będą gorzej.

Baseny będą zawsze mocno ryzykowne, jeśli chodzi o działalność gospodarczą. Jeśli chodzi o inwestycje, powinno się iść w bazę sportową. Najwięcej klientów szuka właśnie tego. To mogą być sztuczne boiska lub naturalne. Zimowe obozy to było już jakieś wyjście, pod kątem grup sportowych.

■ Zgadza się pan z zarzutami komisji

rewizyjnej dotyczącymi wydatkowania i rozliczenia środków z gminnej dotacji?

Zgadzam się z tym, że trochę to było rozdrobnione, ale uważam, że nie było innego wyjścia, żeby zrobić tylko te rzeczy, które są podstawowe i wymagały nagłego remontu czy modernizacji.

■ Jakie inwestycje są do zrealizowania?

„Morena” z zewnątrz (wewnątrz jest w porządku) i blok „B”.

■ Jaki jest jego stan?

Technicznie jest w porządku, natomiast wizualnie i estetycznie dla potrzeb nowoczesnego klienta ten standard jest już za słaby. „B” wymaga większej kwoty, ogólnego projektu na cały budynek, żeby ładniej wyglądał, remontu od podstaw. Hotel po modernizacjach wymagałby też wymiany wykładzin, wymiany niektórych elementów, ale nie ma takiej tragedii jak w bloku „B”.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIOLEK

ILE PIENIĘDZY WPŁYŃĘŁO, NA CO WYDANO?

94.873 zł

wpływy ze sprzedaży biletów i kartów

156.014 zł

koszty energii, wody, wyposażenia, przeglądów, utrzymania ratowników, kasy biletowej, pracowników

powyżej 60 tys. zł

wyniósł deficyt na basenie

OGŁOSZENIE

ADROS **BOROWSKI**

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy • pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936
666 063 503, 500 150 713

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A **BRONÓW 36**
63-860 POGORZELA **63-300 PLESZEW**
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA W KROMOLICACH)

PRZYJMIEMY DO PRACY
TEL. (62) 721 60 92

Serce się nie zregenerowało, 14-letni Konrad czeka na przeszczep



14-letni Konrad Ryż z Kotlina nadal oczekuje na przeszczep serca. Półtora roku temu zdiagnozowano u chłopca ostre zapalenie mięśnia sercowego. Trafit do Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie - Prokocimiu. Tam wszczepiono mu w serce pompę wirową, sprowadzoną specjalnie ze Stanów Zjednoczonych. Był pierwszym w Polsce tak młodym pacjentem z tym urządzeniem. Aktualnie prócz Konrada pompę ma jeszcze w naszym kraju dwójka innych dzieci.

(era)



„Konradzie i mamó Agnieszko trzymajcie się. Jesteście najdzielniejsi. Leżeliśmy przez chwilę obok na oddziale VIII.”
Internauta

Od lewej: Konrad Ryż, Agnieszka Ryż i Filip Chajzer

Rozmowa z **AGNIESZKĄ RYŻ** - mamą Konrada

Ostatnio rozmawialiśmy półtora roku temu. Co się od tego czasu zmieniło?

To było po wszczepieniu pompy wirowej. Niestety potem Konradowi przytrafiła się bakteria, która utrzymuje się na linii zasilającej - kablu, który wychodzi z ciała Konrada do sterownika. Jest oporna na antybiotyki. Z tego powodu bardzo często jesteśmy w szpitalu, bo Konrad bardzo źle się czuje. Mieliliśmy już kilka zabiegów, operacji czyszczenia kabla, ale niestety jest oporna na wszystko. Cały czas z nią walczymy.

Czyli na zmianę: szpital w Krakowie, dom w Kotlinie

Dokładnie tak. Bakterię złapał we wrześniu ubiegłego roku. Przez ten okres tylko raz byliśmy przez 6 tygodni w domu. Jesteśmy tydzień w domu, a czasami nawet się zdarzało, że byliśmy tylko 3 dni i jechaliśmy z powrotem do Krakowa. Właśnie wczoraj (środa) wróciliśmy. Konrad jest stabilny, sytuacja się unormowała, ale niestety nadal syn ma ciekącą ranę, w której jest ta bakteria i dlatego ta rana nie chce się wygoić.

Jak przypadek tej bakterii tłumaczą lekarze?

Te linie zasilające pompy bardzo często łapią bakterie. Przeważnie są to bakterie, które udaje się wyleczyć. Niestety syn ma pseudomonas. Pomimo że dostaje bardzo silne antybiotyki, to tylko na chwilę, jak ja to mówię „zasypia”, po tygodniu, dwóch się budzi i znów rozmnaża.

Czy jest szansa na przeszczep serca?

Teraz tylko liczymy na ten przeszczep, bo bakteria już doszła do żeber. Jest blisko serca. Przeszczep jest jedynym rozwiązaniem, pozbylibyśmy się pompy, a tym samym kabla z tą bakterią. Jeszcze też może być tak, ale nawet nie dopuszczam myśli, że ta bakteria dostanie się do organizmu, to wtedy będzie dla nas katastrofa, a Konrad zostanie wykreślony z listy oczekujących

na pilny przeszczep.

Który jest na tej liście?

Nie wiem. Tyle co rozmawiałam z panem profesorem, że w Polsce jest jeszcze czwórka dzieci, które mają pompy zewnętrzne, które są również na liście oczekujących na pilny przeszczep. Kolejność przeszczepu też jest uzależniona od zgodności z dawką, wielkości serca. Chociaż ostatnio pan profesor pocieszył mnie, że Konrad mógłby mieć serce od starszej osoby, bo jego serce przez chorobę bardzo się powiększyło i zmieściłoby się serce od dorosłego.

Czyli trudno powiedzieć, kiedy ten przeszczep może zostać wykonany

Ze szpitala mogą zadzwonić o każdej porze nocy i dnia. Cały czas czekamy. Najpierw mieliśmy szansę na zregenerowanie się serca przy pomocy pompy. Niestety nie ma żadnych oznak, aby to serce zaczęło się obkurczać i pompować krew.

Ponad półtora roku zmagacie się z tą chorobą, jak przez ten okres zmieniło się państwa życie?

Oj, diametralnie. Mam dwa domy. Jak Konrad jest w Krakowie, to jestem z nim. Zostawiam trójkę dzieci z babcią, mężem w pracy. Jest bardzo trudno wszystko pogodzić. Psychicznie już czasami nie wyrabiam. Wciąż jest walka o życie. Wciąż jest jazda na walizkach - pakowanie, rozpakowywanie. Jak Konrad nie gorączkuje i jest w domu, to i tak co dwa tygodnie jeździmy na kontrolę. Zawsze przygotowujemy się na taką ewentualność, że syn może zostać na oddziale, a to jest najkrócej miesiąc albo i dwa, bo też tak się zdarzyło.

Jeden z komentarzy na Facebooku szpitala: „Konradzie i mamó Agnieszko trzymajcie się. Jesteście najdzielniejsi. Leżeliśmy przez chwilę obok na oddziale VIII”, wskazuje, że pani radzi sobie dość dobrze.

Przez ten czas poznałam bardzo dużo rodziców chorych dzieci, chociaż były okre-



sy, kiedy byliśmy na izolatce. W większości były to dzieci z wadami wrodzonymi serca lub po jakichś operacjach. Nasz przypadek jest jedynym z niewielu. Jak jestem z Konradem w szpitalu, muszę być silna i dzielna, żeby jemu pokazać, że walczymy. Nocuję u siostr zakonnych, tam idę się wyplakać, żeby na drugi dzień mieć siłę i walczyć od nowa.

Czy ma pani wsparcie ze strony znajomych, rodziców kolegów Konrada?

Na pewno muszę podziękować Szkole Podstawowej w Kotlinie. Konrad, jak tylko może uczęszcza tutaj do szkoły, ale przez to, że nas więcej nie ma, w głównej mierze ma nauczanie indywidualne w Krakowie. Nauczyciele wysyłają oceny i Konrad zalicza kolejne semestry. Chociaż wiadomo, że nie nadrobi całości materiału. Szkoła, znajomi i przyjaciele nas bardzo wspierają, czasami dobrym słowem, ale to też bardzo dużo znaczy. Wystarczy, że raz czy drugi usłyszę, że sobie dobrze radzę, choć w środku się sypię, ale nie mam innego wyjścia, jak walczyć o syna.

Podczas ostatniego pobytu gościł u państwa Filip Chajzer.

Tak. Przygotowywał reportaż o kardiologii, a że my jesteśmy takimi „innymi pacjentami”, to też z nami rozmawiał. Te odwiedziny to część akcji „Razem ratujemy Małe Serduszka”, zorganizowanej przez firmę Wiśniowski i Fundację Wspierania Kardiologii Dziecięcej Schola Cordis. Zbierają pieniądze na oddział kardiologiczny.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCHYK

OGŁOSZENIE



ZUS wysłała do przedsiębiorców indywidualne numery rachunków do opłacenia składek

Jesteś przedsiębiorcą i opłacasz składki? Od przyszłego roku będziesz je opłacać zwykłym przelewem na swój numer rachunku składowego. Otrzymasz go z ZUS do końca 2017 roku.

Do końca tego roku ZUS wyśle do każdego przedsiębiorcy list polecony z informacją o nadanym dla niego - jako płatnika składek - numerze rachunku składowego. **Ważne!** Jeśli do końca grudnia br. nie dostaniesz takiej przesyłki, jak najszybciej skontaktuj się z najbliższą placówką ZUS lub zadzwoń - tel. 22 560 16 00 (Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS). Gdy zmienisz dane adresowe, koniecznie poinformuj o tym ZUS.

• **Jedna wpłata od nowego roku**

1 stycznia 2018 roku dotychczasowe rachunki do wpłaty składek zostaną zamknięte. Każdy przedsiębiorca będzie wpłacał składki na swój indywidualny numer rachunku. Będzie to jedna wpłata - suma składek na wszystkie ubezpieczenia i fundusze. To ułatwi przedsiębiorcom opłacanie składek.

Od nowego roku składki będzie można opłacać zwykłym przelewem. W przelewie trzeba będzie podać swój numer rachunku składowego. Nie będzie trzeba podawać danych identyfikacyjnych, np. NIP, REGON czy PESEL oraz informacji o tym, za jaki okres i jakie składki się opłaca.

• **Jak ZUS będzie rozliczać wpłaty**

Od 2018 roku zmieni się też sposób rozliczania wpłat. ZUS otrzyma jedną wpłatę. Rozdzielą ją proporcjonalnie pomiędzy wszystkie ubezpieczenia i fundusze, na które przedsiębiorca opłaca składki. Wpłata, która przypada na dane ubezpieczenie lub fundusz, w pierwszej kolejności pokryje najstarsze należności wraz z odsetkami za zwłokę.

• **Co z zaległościami składowymi**

Od nowego roku przedsiębiorca, który ma zaległości wobec ZUS, nie będzie mógł opłacać tylko bieżących składek na ubezpieczenia społeczne, aby np. korzystać ze świadczeń z dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. Jeśli ktoś nie może spłacić na raz całego zadłużenia, a nadal chce polegać na dobrowolnym ubezpieczeniu chorobowym, może skorzystać z układu ratowego. Przedsiębiorca, który terminowo będzie spłacał raty zadłużenia i bieżące składki, zostanie objęty tym ubezpieczeniem i będzie mógł korzystać ze świadczeń.

• **Jak sprawdzić swój numer rachunku składowego**

Przed pierwszym przelewem składek w nowym roku każdy przedsiębiorca powinien sprawdzić, czy jego numer rachunku składowego jest poprawny. Można to zrobić na dwa sposoby:

- w każdej placówce ZUS,
- w Centrum Obsługi Telefonicznej ZUS pod numerem **22 560 16 00**

ZUS

ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

www.eskladka.pl

Centrum Obsługi Telefonicznej: **22 560 16 00**



Firma Produkcyjno-Handlowa AQUAFORM S. A.
ul. Kijewo 9B; 63-100 Środa Wlkp.

zatrudni osoby do pracy na stanowisko:

**OPERATOR MASZYN CNC
PRACOWNIK PRODUKCYJNY
PRACOWNIK MAGAZYNOWY
PRACOWNIK UTRZYMANIA RUCHU**

OFERUJEMY:

- Miłą i przyjazną atmosferę pracy.
- praca w systemie jednozmianowym
- stabilne zatrudnienie na pełen etat, umowa o pracę
- wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji i doświadczenia

WYMAGANIA:

- wykształcenie zawodowe lub średnie techniczne,
- doświadczenie na podobnym stanowisku,
- mile widziane uprawnienia do obsługi wózków widtowych

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV z nazwą stanowiska w temacie na adres rekrutacja@grupa-armatura.pl

Zastrzegamy sobie prawo do kontaktu tylko z wybranymi kandydatami.
Prosimy o zamieszczenie w aplikacji następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z Ustawą z dn. 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. Nr 133, poz. 883 ze zm.).



Hydro-Marko to firma z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej (oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, przepompownie ścieków, obiekty melioracyjne).

W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy osób zainteresowanych pracą na stanowisku:

SPECJALISTA DO SPRAW UMÓW

OPIS STANOWISKA

- opracowywanie oraz opiniowanie umów z odbiorcami i dostawcami towarów i usług,

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- stabilizację zawodową,
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie,
- umowę o pracę.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze wskazaniem stanowiska na adres: biuro@hydro-marko.pl lub pocztą:

HYDRO-MARKO, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.



Hydro-Marko to firma z ponad 20-letnim doświadczeniem zajmująca się kompleksową realizacją inwestycji w zakresie budownictwa obiektów gospodarki wodno-ściekowej (oczyszczalnie ścieków, stacje uzdatniania wody, przepompownie ścieków, obiekty melioracyjne).

W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy osób zainteresowanych pracą na stanowisku:

KONSTRUKTOR

OPIS STANOWISKA:

- projektowanie urządzeń technologicznych,
- opracowywanie i realizowanie wszystkich etapów prac konstruktorskich,
- analiza problemów konstrukcyjnych i wskazanie rozwiązań,
- wdrażanie ulepszeń i modyfikacji w istniejących projektach.

WYMAGANIA:

- znajomość rysunku technicznego i dokumentacji technicznej,
- znajomość oprogramowania – Solid Edge, Auto Cad,
- kreatywność,
- dyspozycyjność,
- prawo jazdy kat. B.

OFERUJEMY:

- pracę w stabilnej firmie o ugruntowanej pozycji na rynku,
- stabilizację zawodową,
- atrakcyjne i terminowo wypłacane wynagrodzenie,
- umowę o pracę.

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV ze wskazaniem stanowiska na adres: biuro@hydro-marko.pl lub pocztą:

HYDRO-MARKO, ul. Wojska Polskiego 139, 63-200 Jarocin

Uprzejmie informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.



► JAROCIN

Dzień Nauczyciela drugi raz bez nagród burmistrza

Burmistrz Adam Pawlicki już po raz drugi nie przyznał nagród z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Pedagodzy z gminy Jarocin są nagradzani przy innej okazji - zakończenia roku szkolnego. Takie rozwiązanie zostało przyjęte, aby uhonorować uczących

za konkretne osiągnięcia w czasie podsumowania rocznego okresu nauki.

W związku z tym pod koniec czerwca tego roku władz gminy przyznał gratyfikacje pieniężne 12 nauczycielom z 7 szkół. Do podzia-

łu miał 47 tysięcy złotych. Jedenaście pedagogów dostało po 4 tysiące złotych, a tylko jeden 3 tysiące (kwoty brutto). Najwięcej wyróżnionych było w Zespole Szkół nr 5 w Jarocinie.

(ann)



Wręczenie nagród odbyło się podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 2 w Jarocinie, gdzie burmistrza reprezentował radny Mariusz Kaźmierczak

26 dni urlopu dla wszystkich

Dużo zamieszania w mediach w ostatnim czasie wywołała wypowiedź Marcina Zielenieckiego, wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej, przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Pracy, która obraduje nad nowym kodeksem - indywidualnym i zbiorowym prawem pracy. Wynikało z niej bowiem, że ministerstwo chce m.in. wprowadzić możliwość skrócenia urlopu, a także będzie ingerować w sposób spędzenia tego wolnego czasu (tylko na typowy odpoczynek). Te rewelacje zdementowała w ubiegłym tygodniu szefowa Zielenieckiego - minister Elżbieta Rafalska. Stwierdziła ona,

że komisja w rzeczywistości pracowała nad możliwościami ewentualnego wydłużania urlopów, a nie ich skracania. W układach zbiorowych można byłoby zapisać tylko wyższą liczbę dni wolnych.

Na zmianach mają też skorzystać zatrudnieni na „śmieciówkach”. Lata pracy na umowach cywilnoprawnych mają się liczyć do ustalania dni urlopowych. Do tej pory nowo zatrudniony na umowę o pracę miał zaledwie 20 dni urlopowych. Lata ze „śmieciówek” nie były brane pod uwagę. W przyszłości ma się to zmienić - wszyscy będą startować od 26 dni.

Prace nad nowym kodeksem rozpoczęto rok temu. Kadencja komisji ma trwać 18 miesięcy - czyli przed nią jeszcze pół roku. Gotowy już kodeks zostanie skierowany do sejmiku - gdzie wiele może się jeszcze zmienić. „No i przede wszystkim jeśli tam trafi, będzie procedowany tuż przed wyborami w 2019 roku”, jak zauważa dziennikarz „Gazety Wyborczej”. I dodaje: „cokolwiek by się działo, dopóki Polska jest w Unii, urlop nie może być krótszy niż cztery tygodnie - reguluje to implementowana przez nas unijna dyrektywa 2003/88/WE”.

(red)

OGŁOSZENIA

GORDON
HURTOWNIA MOTORYZACYJNA
zatrudni na stanowisko
SPRZEDAWCA HANDLOWIEC
na oddział w Jarocinie

Wymagania:

- łatwość w nawiązywaniu kontaktów
- znajomość budowy samochodu
- sprawna obsługa komputera
- ambicja i chęć ciągłego rozwoju
- umiejętność pracy w grupie
- prawo jazdy kat. B

kontakt:
p.mikolajczak@gordon.com.pl
tel. 515-042-607

Restauracja Laskówka
w Nowym Mieście nad Wartą

zatrudni osobę na stanowisko
KUCHARZA

Wymagane doświadczenie.
Stawka 20 zł/godzinę

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 17 do 23 października

- **Operator koparki, operator koparko-ładowarki, kierowca kat. C**
Fur-Bud Joanna Furmaniak-Misiak, Karol Misiak Spółka Cywilna Żerków
- **Malarz przemysłowy**
Jaroma S.A. Jarocin
- **Lektor języka angielskiego**
„Anglista” Szkoła Języków Obcych Niepubliczne Centrum Edukacyjne Jarocin
- **Elektryk, monter instalacji teletechnicznych**
Przedsiębiorstwo-Handlowo-Uslugowe Robert Grześkowiak Jarocin
- **Pomoc kuchenna**
Hotel Oaza S.C. Ewa i Jarosław Regulscy Gołina
- **Mechanik/elektromechanik**
Multeafil Sp. z o.o. Dobrzyca
- **Pomoc księgową**
Hast Sp. z o.o. Wojciechowo
- **Opiekun/ka osób starszych**
Interkadra Sp. z o.o. Kraków (miejsce wykonywania pracy Niemcy)

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM
OD 6 DO 12 PAŹDZIERNIKA
/ OD 13 DO 19 PAŹDZIERNIKA A

1.229 / 1.188

liczba bezrobotnych

41 / 61

zarejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

47 / 51

wyrejestrowani w ostatnich dwóch tygodniach

20 / 25

w tym podjęli pracę

(dane orientacyjne z PUP Jarocin)

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47



PHU SZÓSTEK
Żerniki 6, 63-210 Żerków

zatrudni:

TAPICERÓW

PAKOWACZY

OSOBĘ DS.
ZAŁADUNKÓW

Tel. 604 396 146

SPAWSTAL

63-000 Środa Wlkp.
ul. Szarych Szeregów 14

Zatrudni

SPAWACZY

z uprawnieniami w metodzie MAG 135

Wymagania:

- Pracowitość i sumienność.
- Znajomość rysunku technicznego.
- Doświadczenie w spawaniu konstrukcji.

Oferujemy:

- Dla najlepszych 5000 zł netto / m-c.
- Prywatną opiekę medyczną dla pracownika i jego rodziny.

Informacja w siedzibie firmy
lub pod numerem telefonu: 693 629 690
email: praca@spawstal.pl



Firma Polipak Sp. z o.o.,
wiodący na rynku polskim producent
folii i opakowań z polietylenu, w związku
z dynamicznym rozwojem poszukuje
kandydatów na stanowisko

PRACOWNIK PRODUKCYJNY OPERATOR MASZYN

Miejsce pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od ponad 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminową wypłatę wynagrodzenia,
- bogaty pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- zwrot kosztów dojazdu do pracy,
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna.

Oczekiwania w stosunku do kandydatów:

- zaangażowanie i motywacja do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy w zakładzie produkcyjnym,
- gotowość do pracy w systemie 3-zmianowym 4-brygadowym

Aplikacje proszę składać na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
lub w siedzibie firmy Polipak Sp. z o.o., Środa Wlkp., ul. Harcerska 16

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”
Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.



Firma Polipak Sp. z o.o.,
wiodący na rynku polskim producent
folii i opakowań z polietylenu, w związku
z dynamicznym rozwojem poszukuje
kandydatów na stanowisko

MAGAZYNIER

Miejsce pracy: Środa Wielkopolska

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie w firmie działającej w branży od ponad 30 lat,
- atrakcyjne warunki wynagrodzenia do indywidualnego ustalenia,
- zawsze terminową wypłatę wynagrodzenia,
- bogaty pakiet socjalny (np. coroczne bonusy świąteczne, korzystne warunki ubezpieczenia grupowego, opieka lekarza zakładowego, imprezy integracyjne),
- możliwość dalszego rozwoju zgodnie z osobistymi kompetencjami,
- zwrot kosztów dojazdu do pracy
- przyjazną atmosferę w pracy i wprowadzenie w obowiązki przez wyznaczonego opiekuna.

Oczekujemy:

- uprawnień i doświadczenia w obsłudze wózków widłowych
- doświadczenia w pracy na magazynie, w tym znajomości zasad prowadzenia dokumentacji magazynowej
- zaangażowania i motywacji do pracy,
- gotowości do pracy w systemie 3-zmianowym 4-brygadowym

Aplikacje proszę składać na adres e-mail: praca@polipak.com.pl
lub w siedzibie firmy Polipak Sp. z o.o., Środa Wlkp., ul. Harcerska 16

W ofertach prosimy dołączyć klauzulę o treści: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla celów niezbędnych w procesie rekrutacji, zgodnie z ustawą z dn. 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz. U. 1997 nr 133, poz. 883”
Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

Salon jubilerski desire
zatrudni osobę na stanowisko

Doradca Klienta

Miejsce pracy: Jarocin

Wymagany zakres obowiązków:

- profesjonalna obsługa klienta
- fachowe doradztwo i sprzedaż produktów firmy: złoto srebro zegarki
- dbałość o ekspozycję biżuterii i zegarków, porządek i bezpieczeństwo towarów

Oczekujemy:

- komunikatywność i kultura osobista, uczciwość, rzetelność, odpowiedzialność
- obsługa komputera
- mile widziane doświadczenie w handlu

Oferujemy:

- atrakcyjny, motywacyjny system wynagrodzeń
- odpowiednie narzędzia pracy
- umowę o pracę
- praca w młodym ambitnym zespole

Zainteresowane osoby proszę o przesłanie aplikacji ze zdjęciem na adres: katrina77kl@gmail.com

„IZOLACJA - JAROCIN” Spółka Akcyjna
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 24-26
tel. 62 747-04-00, 747-04-05, fax 747-04-04
www.izolacja-jarocin.pl

„IZOLACJA – JAROCIN” S.A.
zatrudni

PRACOWNIKA do obsługi kotłowni gazowo-olejowej

Mile widziane uprawnienia elektryczne i ciepłe

OFERUJEMY:

- stabilne i legalne zatrudnienie,
- umowę o pracę,
- motywacyjny system wynagradzania,
- dodatki pozapłacowe.

Istnieje możliwość przyuczenia do pracy na w.w. stanowisku oraz zdobycia uprawnień elektrycznych i ciepłych.

Zainteresowane osoby prosimy o dostarczenie lub przesłanie mailem na adres firmy podania i swojego życiorysu z adnotacją: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w podaniu o pracę w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia rekrutacji (zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych Dz.U. nr 133 poz. 833 z dn. 29.08.1997 r)”

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX”

FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

OPERATORÓW MASZYN PRZEŁADUNKOWYCH

(praca przy rozładunku wagonów)

Prawo jazdy C+E

Oferujemy **wysokie zarobki**

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt **601 566 947**

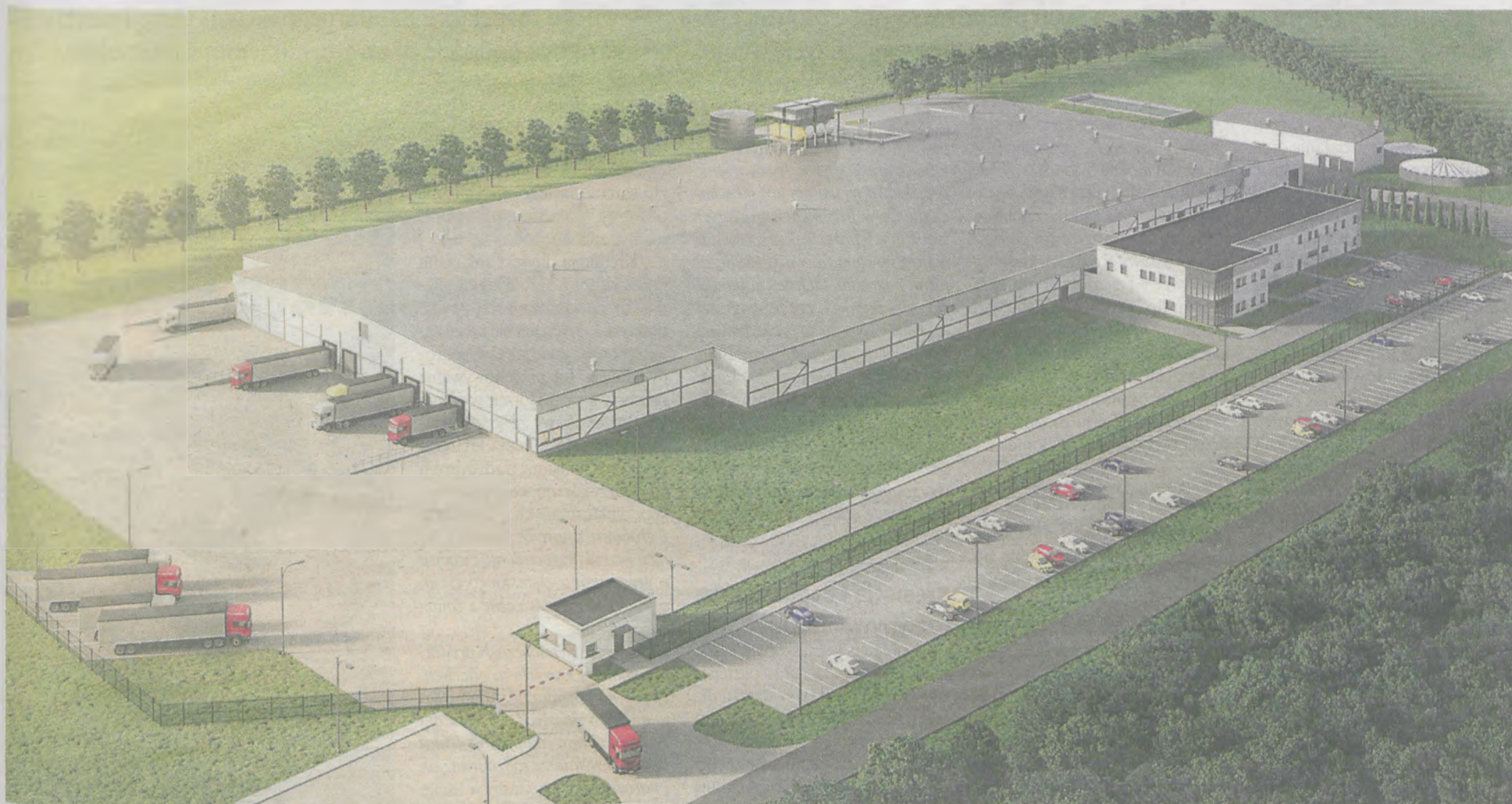
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt:
BIREX Firma Usługowo Handlowa, ul. Poznańska 26,
63-200 Jarocin, w godz. 7-15

GMINA SPRZEDAŁA STREFĘ INWESTYCYJNĄ W GOLINIE ZA PONAD 2,7 MLN ZŁ

Powstanie kolejna ubojnia.

Burmistrz: Jarociniacy będą pracowali na miejscu

Za 2,7 mln zł Jarocin sprzedał firmie Polżywność tereny inwestycyjne w Golinie. Warszawski podmiot, który do tej pory nie prowadził żadnej działalności produkcyjnej, chce tam postawić ubojnię kurcząt. Burmistrz mówi o „sukcesie samorządu i nowych miejscach pracy”. Z kolei inwestor zapewnia, że ubojnia nie będzie uciążliwa dla mieszkańców. Decyzji władz gminy przyjrzy się jednak Samorządowe Kolegium Odwoławcze.



► Nabywca strefy w Golinie - firma Polżywność - zamierza zainwestować w teren 150 mln zł. Ubojnia będzie działać 5 dni w tygodniu od godziny 5.00 do 22.00. Co godzinę ma być ubijane 13.500 kurczaków. Podczas jednej zmiany firma ma przerabiać 253 tony kurczaków. Docelowo pracę w zakładzie ma znaleźć 260 osób. Głównymi odbiorcami tuszek drobiowych mają być sieci handlowe. „Duża część produkcji będzie przeznaczona na eksport, głównie do krajów Unii Europejskiej” - napisano w dokumentacji.

► Na początku października w Golinie odbyło się zebranie, w którym udział wzięli między innymi przedstawiciele firmy Polżywność i wiceburmistrz Witostaw Gibasiewicz. Było to trzecie z rzędu spotkanie poświęcone budowie kolejnej ubojni przemysłowej niedaleko wioski. Inwestor zapewnił mieszkańców, że zakład będzie wyposażony maszyny i urządzenia sprowadzone z zagranicy i spełni wszystkie normy unijne. W całym zakładzie będzie panowało podciśnienie, „czyli powietrze będzie zasysane do wnętrza zakładu i żadne zapachy nie będą się wydostawać na zewnątrz” - czytamy w protokole z zebrania.

- Nowe miejsca pracy, nowy zakład, w którym Jarociniacy będą pracowali na miejscu, nowy podatek - tak w informacji rozesłanej mediom burmistrz Jarocina Adam Pawlicki mówi o sprzedaży gruntów w specjalnej strefie ekonomicznej w Golinie. - Pracowaliśmy na to wiele lat, inwestowaliśmy sporo pieniędzy, obiecaliśmy, że znajdziemy inwestora i teraz są tego efekty - dodaje.

Rzeczywiście samorząd „sporo” dołożył do ziemi w Golinie. Z informacji magistratu wynika, że gmina sprzedała prawie 8 ha gruntów w strefie za kwotę 2,7 mln zł. Kiedy pod koniec ubiegłej dekady ziemię kupowano od miejscowego rolnika (byłego radnego i członka stowarzyszenia Ziemia Jarocińska - przyp. red.) samorząd zapłacił za grunty ponad 1,9 mln zł. Na przestrzeni lat w uzbrojenie nieruchomości wpomowano grube miliony, w tym 3 mln zł w ramach projektu WRPO.

Akt notarialny z przedstawicielami inwestora podpisano w ubiegły piątek. Inaczej niż dotąd przy tego typu inwestycjach, umowę parafowa-

no w ciszy gabinetów, a nie w świetle fleszy i przed kamerami, jak przyzwyczaili wszystkich jarociński samorząd.

- Poświęciliśmy wiele energii i wkładu pracy, żeby ten teren był atrakcyjny, uzbroiliśmy teren, walczyliśmy o inwestora z innymi miastami i tę walkę wygraliśmy - mówi burmistrz Jarocina, cytowany przez firmę pijarowską działającą na zlecenie magistratu.

Magistrat nie podaje, z jakim samorządem Jarocin „walczył” o ubojnię, za to regionalne media informują, że warszawski inwestor, między innymi po protestach mieszkańców miał już wcześniej zrezygnować z lokalizacji w powiecie ostrzeszowskim.

Z kolei kilka tygodni temu, w rozmowie z portalem jarocinska.pl, Adam Pawlicki przyznał, że miasto nie mogło przebierać w ofertach. - To nie my wybieramy tego, który chce przyjąć, tylko ten, który chce zainwestować pieniądze - powiedział burmistrz. Tymczasem zagospodarowanie strefy było jednym z priorytetów ZJ na obecnej kadencji.

O tym, kto może zainwestować w Golinie mówiło się na przestrzeni lat wielokrotnie, zwłaszcza w okre-

sie wyborczym. Wymieniano branże drzewną, opakowaniową, papierniczą, a przez moment nawet motoryzacyjną. Tego też oczekiwali mieszkańcy, zwłaszcza spora grupa, która na co dzień pracuje poza naszym terenem. Tuż przed wyborami w 2014 roku, sam Adam Pawlicki - wtedy jako prywatny przedsiębiorca - zapowiadał, że „ma inwestora dla strefy i jest to producent mebli”. Dlatego mieszkańcy, szczególnie Goliny nie kryli zaskoczenia, kiedy latem okazało się, że burmistrz wydał warunki środowiskowe dotyczące budowy kolejnej ubojni przemysłowej. Od razu pojawiły się głosy niezadowolenia, a zebranie wiejskie, na którym było ponad 100 osób, sprzeciwiło się inwestycji.

Jak wyjaśniał wówczas urzędnik Starostwa Powiatowego w Jarocinie, „procedura ocen oddziaływania na środowisko w wypadku tej inwestycji została skrócona”. - Czyli nie było udziału społeczeństwa, co oznacza, że w okresie 21 dni każdy z państwa mógł jakieś uwagi wnieść - tłumaczył na jednym z ze-

brań Sławomir Frydryszak, z-ca naczelnika Wydziału Budownictwa i Środowiska SP w Jarocinie. Przy okazji przypomniał, że burmistrz wydając decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach opiera się na opiniach trzech instytucji - Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Poznaniu, sanepidu i starosty, jako organu ochrony środowiska. - Z tych trzech instytucji tylko starosta wydał opinię - ale trzeba powiedzieć, że opinia w strukturze administracyjnej nie jest wiążąca - (...) o potrzebie przeprowadzenia oceny i sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko. Niestety sanepid i RDOŚ wydał opinię o braku takiej potrzeby. Decyzja władz gminy stała się prawomocna. Inwestor zapewnia, że nowoczesny zakład nie będzie uciążliwy.

Okazało się jednak, że o ile mieszkańcy nie mogą już wnieść zastrzeżeń, o tyle swoje obiekty mogą zgłaszać organizacje społeczne. - Rozmawiałem z różnymi stowarzyszeniami na naszym terenie i żadne nie wyraziło takiej chęci - rozkłada ręce sołtys Ryszard Żyto.

- Ja się ludziom nie dziwię, wiadomo, że wszystkie organizacje na naszym terenie starają się o takie czy inne granty z budżetu gminy - komentuje osoba związana z samorządem. - To się nie podoba głównie ludziom z tzw. starej części Golin, a młodzi, jak widzą, co się dzieje, to sobie odpuszczają.

Jednak w październiku do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Kaliszu trafiły dwa pisma - od sołtysa Golin i Stowarzyszenia Koło Gospodyń Wiejskich w Golinie. W obydwu wnioskodawcy wnoszą „o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania od decyzji burmistrza”. Wnioski SKO chce rozpatrzyć razem. - Decyzja w tej sprawie ma być podjęta do 15 listopada - tłumaczy sekretariat SKO w Kaliszu.

Władze gminy Jarocin zapowiadają, że pieniądze ze sprzedaży strefy trafią na przygotowanie kolejnych terenów inwestycyjnych. - Wychodzimy z przekonania, że nowe zakłady pracy to jest to, co najszybciej powoduje rozwój miasta i dobrobyt mieszkańców - konstatuje burmistrz Jarocina.

BARTEK NAWROCKI

▶ RZĄD ZAJMIE SIĘ ZMIANAMI W USTAWIE O CMENTARZACH

Czy można będzie legalnie rozsypywać prochy?

▶ **Możliwość rozsypywania prochów osób zmarłych lub przechowywania ich w domu zamiast składania na cmentarzu dopuszcza nowy projekt ustawy dotyczącej cmentarzy i form pochówków przygotowany przez Głównego Inspektora Sanitarnego na wniosek Ministerstwa Zdrowia. Nie wiadomo jednak, czy takie propozycje wejdą w życie, ponieważ muszą być poddane m.in. konsultacjom społecznym.**

Nowa ustawa kompleksowo ma określić zasady działania oraz wymagania, jakie powinny spełniać cmentarze, krematoria, kostnice i domy pogrzebowe, a także reguły postępowania ze zwłokami, szczątkami oraz popiołami ludzkimi. Informacja o tym pojawiła się w wykazie prac legislacyjnych rządu. Obecnie polskie prawo nie zezwala na przechowywanie urny z prochami w innym miejscu niż na cmentarzu, na rozsypywanie prochów osoby zmarłej, np. w „ogrodach pamięci” czy na „polach pamięci” (usytuowanych na cmentarzach lub poza nimi), jak również na rozsypywanie prochów do morza czy rzeki.

Obowiązująca obecnie ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych jest z 1959 roku, ale powieła zapisy z czasów przedwojennych. Zgodnie z nią ciało osoby zmarłej „może być pogrzebane jako zwłoki, może też zostać poddane kremacji”. W Polsce zmarłego można pochować wyłącznie na cmentarzu komunalnym lub wyznaniowym. Kiedy dziesięć lat temu na cmentarzach m.in. w Szczecinie

czy Poznaniu zaczęto tworzyć tzw. „ogrody pamięci”, czyli miejsca, w których można było rozsypywać prochy zmarłych okazało się, że takie praktyki są niezgodne z polskim prawem. Za naruszenie przepisów tej ustawy grozi kara grzywny do nawet 5 tys. złotych lub kara aresztu do 30 dni. Dyskusje nad zmianami w ustawie toczą się już kilkanaście lat. Było też już kilka propozycji ustaw. W 2012 roku SLD zaproponowało m.in. aby za zgodą sanepidu można było przechowywać urny w domach.

Ministerstwo widzi potrzebę zmian

Temat znów powrócił, bo pod koniec września Ministerstwo Zdrowia poinformowało, że projekt będzie musiał uzyskać opinie ministerstw i przejść konsultacje społeczne. „Wskazane jest uaktualnienie polskiego prawa pogrzebowego w taki sposób, by odpowiadało ono daleko idącym zmianom społecznym, obyczajowym, technicznym i legislacyjnym, jakie zaszły w ciągu ponad osiem-

dziesięciu lat, które upłynęły od powstania jego pierwowzoru. Założeniem przyjętym przy tworzeniu projektowanej ustawy jest odzwierciedlenie w przepisach prawnych istniejących praktyk pogrzebowych. Należy bowiem zauważyć, że liczne formy pogrzebu, takie jak kolumbaria, łąki pamięci, czy też pogrzeby morskie z wyboru są praktykowane wbrew obowiązującym przepisom, powodując erozję autorytetu prawa” - napisano w uzasadnieniu. „Problemem ten najlepiej rozwiąże nowa ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych odzwierciedlająca zmiany w organizacji administracji publicznej i samorządowej, obyczajowości i technice.”

Kremacja - dopuszczalna, rozsypywanie - nie

Konferencja Episkopatu Polski w 2011 roku wydała „List pasterski Episkopatu Polski o szacunku dla ciała zmarłego i obrzędach pogrzebu (w przypadku kremacji)”. Biskupi w tym dokumencie zachęcają katolików do tradycyjnej formy pogrzebu, sprzeciwiają się rozsypy-

waniu prochów w miejscach pamięci oraz przechowywaniu urny z prochami w domu. Miejscem złożenia zmarłego, niezależnie od formy, w jakiej jest to czynione, ma być zawsze grób.

Kremacja nie jest zakazana przez Kościół katolicki, ale nierzadko pociąga za sobą pewne praktyki, których ten nie może zaakceptować, takie jak tzw. „ogrody pamięci” lub przechowywanie prochów w różnej formie w domu. Istnieją też obawy, że konsekwencją rozpowszechnienia kremacji może być zanikanie tradycyjnych cmentarzy jako miejsca czasowego spoczynku zmarłych. „Cmentarze z grobami zmarłych i stojące na nich krzyże przypominają żyjącym o przemijaniu ziemskiego życia, o wierze w życie wieczne i zmartwychwstanie z Chrystusem. Są także miejscem publicznej i prywatnej modlitwy Kościoła za zmarłych. Groby na cmentarzu są nie tylko pamięcią o zmarłych, ale wyrażają związek z poprzednimi pokoleniami tak w wymiarze rodzinnym, jak i narodowym” - czytamy w liście. (Is)



JAK TRAKTUJE SIĘ CIAŁOPALENIE W RÓŻNYCH KULTURACH?

▶ Judaizm

Współczesny judaizm reformowany zgłasza niewielkie zastrzeżenia przeciwko kremacji. Natomiast ortodoksja wysuwa już dużo więcej argumentów przeciwko tej formie pochówku (m.in. kremacja jest pogańską praktyką, której judaizm zawsze się przeciwstawiał, a nadto narusza zakaz uszkodzenia zwłok w jakiegokolwiek formie).

▶ Chryścijaństwo

Tradycyjnie chrześcijaństwo nie pochwalalo kremacji zwłok z kilku powodów. Ciało było uważane za uświęcone przez przyjęcie sakramentów, a także stanowiło jedność z zamieszkującą je za życia duszą, a poza tym kremacja była praktyką rozpowszechnioną w religiach pogańskich, a więc odrzucaną. Tym niemniej, kremacja była niekiedy praktykowana i to na masową skalę w sytuacjach „wyższej konieczności”, np. nagromadzenia dużej liczby zwłok z powodu wojny, zarazy lub kłęski głodu.

▶ Katolicyzm

W XVIII w. nasiliły się żądania ze strony racjonalistów, aby pozwolić na kremację. Spowodowało to tylko podkreślenie zakazu kremacji przez Kościół. W latach 60-tych XX w. nastąpiło złagodzenie tego zakazu. W instrukcji „De cadaverum crematione” Stolica Apostolska pozwoliła na kremację zwłok w wyjątkowych, uzasadnionych ważnymi okolicznościami wypadkach i pod warunkiem, że nie jest ona traktowana jako manifestacja braku wiary w zmartwychwstanie ciał zmarłych.

▶ Prawosławie

Prawosławie stanowczo zakazuje kremacji, którą uważa za znak niewiary w zmartwychwstanie, ale dopuszcza wyjątki od tej reguły np. zarządzenie władz państwowych lub epidemia. Nie odprawia się żadnych obrzędów religijnych nad zwłokami skremowanymi.

▶ Protestantyzm

Kościół protestancki zaakceptował kremację znacznie wcześniej niż katolicyzm, ale nie zawsze jednomyślnie. Pierwsze krematoria w krajach protestanckich powstały w latach 70. XIX w., a w 1908 angikańskie Opactwo Westminsterkie zarządziło przymusową kremację zwłok, grzebanych na swoim terenie. Obecnie większość Kościołów protestanckich (szczególnie te liberalne) akceptuje kremację i nawet rozsypywanie prochów w specjalnych „ogrodach pamięci”.

▶ Inne wyznania

Kremację stosują również Świadkowie Jehowy. Do przeciwników kremacji zaliczają się natomiast mormoni. W świecie muzułmańskim nie dyskutuje się o spopieleniu zwłok, islam jest przeciwny kremacji, m.in. dlatego, że po niej ciała nie można ułożyć tak, by było zwrócone w kierunku Mekki, jak nakazuje tradycja.

Buddyzm traktuje spopielenie jako okazję do ukazania człowiekowi z całą wyrazistością przemijalności, nietrwałości i bezsubstancjalności egzystencji. Każda cielesna i duchowa egzystencja podlega przymusowi wędrówki w kręgu narodzin i śmierci. Świadomość tego pomaga człowiekowi przywiązywać się do rzeczy i okazywać współczucie wszystkim istotom. Dla hindusów spopielenie ciała na stosie jest powszechną formą pochówku. Wynika to z przekonania, że ciało jest tylko chwilowym i pełnym cierpienia miejscem przebywania wiecznej duszy. Zwłoki należy spalić, aby ułatwić duszy osiągnięcie wyzwolenia.

FORMY POCHÓWKU PROCHÓW NA ŚWIECIE:

▶ „Lasy pokoju” i „Łąki pamięci”

Niestety, te formy pochówku są niedostępne w Polsce, choć na zachodzie Europy, w tym m.in. w Austrii cieszą się dużą popularnością. Prochy zmarłych po kremacji są chowane w biodegradowalnych urnach u korzeni drzewa, w wyznaczonych do tego ceremoniału lasach lub rozsypywane na wyznaczonych do tego łąkach czy w ogrodach. Zwykle w obrębie tej łąki czy ogrodu przymocowana jest tabliczka z danymi personalnymi takiej osoby lub ustawiana skromna ławeczka z tabliczką imienną osoby zmarłej. Niektórzy są zwolennikami nie tyle możliwości rozsypywania, co trzymania urny z prochami w domu.

▶ Pogrzeb na morzu

Pogrzeb na morzu musi zostać zatwierdzony przez władze w kraju przeznaczenia. Pochówek odbywa się na pełnym morzu ze statku lub z łodzi. Do wody wysypywane są prochy osoby zmarłej lub opuszczana jest na wodę rozpuszczalna w wodzie urna z prochami. Obecnie jest to możliwe na Bałtyku, Morzu Północnym i Adriatyku.

▶ Pogrzeb na rzece

Taka forma pochówku jest możliwa chociażby w Austrii, ale dopiero po zatwierdzeniu przez władze. Można ją zastosować jedynie na Dunaju. Na rzece umieszcza się rozpuszczalną w wodzie urnę z prochami osoby zmarłej.

▶ Diament Pamięci

To bardzo kosztowna, a więc rzadko stosowana forma pochówku. Z prochów osoby zmarłej w procesie spalania wytwarza się diament, który następnie przekazywany jest rodzinie. W Szwajcarii od kilku lat funkcjonuje firma przerabiająca ludzkie prochy na diamenty. Potrzeba jest do tego około 500 gramów prochów (podczas kremacji uzyskuje się ok. 3,5 kg).

▶ „Kosmiczny” pogrzeb

Tę szczególną formę pochówku można spotkać niezmiernie rzadko, gdyż związana jest z ogromnymi kosztami. Popiół umieszcza się w kapsułkach (miniurnach), a następnie za pomocą rakiet i satelitów wynosi się w przestrzeń kosmiczną.

▶ Pogrzeb kriogeniczny

Polega na zamrożeniu ciała ciekłym azotem do bardzo niskiej temperatury minus 196 stopni Celsjusza. Za tą formą pochówku przemawia fakt, że osoby które poddają się temu zabiegowi, liczą na to, że w bardziej zaawansowanej medycynie przyszłości będą miały szansę zostać przywrócone do życia.

▶ Rozpuszczanie zwłok

Na świecie pojawiają się kolejne, dla niektórych makabryczne, pomysły na pochówek. Jednym z nich jest hydroliza alkaliczna zwłok, czyli rozpuszczanie ciała za pomocą ługu, ciepła i wysokiego ciśnienia. Powstaje brązowa ciecz, bezpieczna dla środowiska. Można ją również pochować w urnie, jak prochy. Jest to legalne w kilku stanach USA.

ELŻBIETA MNICH

l. 89 (Nowe Miasto)

ANNA REBELSKA

l. 87 (Golina)

BRONISŁAWA BERNAT

l. 93 (Jarocin)

WIKTOR REGULSKI

l. 67 (Golina)

STANISŁAW KUBIAK

l. 65 (Jarocin)

FRANCISZEK JANKOWSKI

l. 89 (Góra)

KAZIMIERA SOBAŁA

l. 84 (Jarocin)

CZESŁAW BANASZAK

l. 75 (Jarocin)

STEFAN WOŹNIAK

l. 92 (Ciświca)

JAN TYLL

l. 66 (Jarocin)

ZYGMUNT CHODOROWSKI

l. 74 (Jarocin)

HALINA WALENDOWSKA

l. 65 (Witaszyce)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ



Parafia Matki Bożej Fatimskiej posiada relikwie św. Jana Pawła II pierwszego stopnia

Fot. Lidia Sobowicz

Pierwszy i ostatni odpust w kaplicy. W sobotę poświęcenie kościoła

Uczczeniem relikwii św. Jana Pawła II zakończyła się uroczysta suma odpustowa w parafii Matki Bożej Fatimskiej. Ksiądz biskup Edward Janiak przychylił się do wniosku proboszcza i rady parafialnej, aby Papież Polak był drugim patronem najmłodszej jarocińskiej parafii. Odpust obchodzony będzie co roku w niedzielę poprzedzającą liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II (22 października). W tym roku odbył się po raz pierwszy w 39. rocznicę inauguracji pontyfikatu.

Zarazem była to ostatnia uroczystość w kaplicy, ponieważ w najbliższą sobotę 28 października ordynariusz diecezji kaliskiej poświęci kościół parafialny na Ługach. Uroczysta Eucharystia z wmurowaniem kamienia węgielnego rozpocznie się o godz. 12.00. - Na razie sprawowane

tam będą główne uroczystości, odpusty, ale miejmy nadzieję, że w miarę szybko będziemy mogli w tym kościele odprawiać wszystkie Eucharystie. A tu, w miejscu kaplicy powstanie większy parking, ponieważ już teraz często nie ma gdzie stanąć samochodem - powiedział ksiądz kanonik Andrzej Piłat, proboszcz parafii Matki Bożej Fatimskiej w Jarocinie.

Sumie odpustowej przewodniczył ksiądz infułat Adam Modliński - proboszcz parafii katedralnej św. Mikołaja w Kaliszu, który przed dwudziestu laty był wikariuszem w parafii w Witaszycach. W kazaniu mówił o tym, że Jan Paweł II to człowiek, który zmienił bieg historii, ale przede wszystkim zależało mu na tym, aby otwierać ludzi na Boga, na Jego miłość. Podkreślił także, że parafia Matki Bożej Fatimskiej została erygowana jako wotum za nawie-

dzenie Jarocina przez Maryję w znaku fatimskiej figury, ale 1997 to także rok, w którym Papież Jan Paweł II przybył do Kalisza, aby spotkać się z młodym Kościołem kaliskim. - *Maryja w Fatimie mówiła: „odmawiajcie różaniec, codziennie módlcie się na różańcu”. Jan Paweł II tak często wzywał do tej modlitwy i dawał świadectwo o swojej wielkiej miłości do różańca, która rozpoczęła się już w jego dzieciństwie. Przyznał, że nigdy się nie rozstał z różańcem i każdą wolną chwilę wypełniał modlitwą różańcową, która była dla niego siłą i mocą. I tego Jan Paweł II uczy również nas. Może warto byłoby przy okazji tej uroczystości odpustowej zadać sobie pytania: Czym dla mnie jest różaniec? Jak ja sobie cenię tę modlitwę, do której zachęcała nas Maryja w Fatimie i którą tak ukochał Jan Paweł II?* - mówił ksiądz infułat.

(Is)

Odpust ku czci świętego, który po cichy czyni bardzo wiele

Ksiądz Janusz Pytlik, kustosz gołińskiego sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia, przewodniczył sumie odpustowej ku czci św. Franciszka. Kapłan w kazaniu przypomniał najważniejsze fakty z życia Biedaczyny z Asyżu. Zastanawiał się także nad tym, czy przesłanie świętego może być atrakcyjne dla współczesnego świata, dla współczesnych pokoleń. Przywołał przykład życia Anny Nobili, która była striptizerką i tancerką w nocnych klubach, a dziś jest siostrą zakonną i wychwała

Boga tańcem. Nawróciła się w Asyżu, u grobu św. Franciszka. Po tym doświadczeniu Bożej obecności wstąpiła do zgromadzenia Sióstr Pracownic Domu Świętego w Nazarecie. Obecnie prowadzi szkołę tańca w Rzymie. - *Franciszek może uczynić bardzo wiele i czyni bardzo wiele, ale po cichu, z pokorą, bez rozgłosu. „Odbuduj mój kościół” - otrzymał polecenie św. Franciszek. Dzisiaj otrzymuje je od nowa każdy z nas. Ale jak to zrobić? Gdzie? Każdy z nas ma swoją działkę, swój odcinek realizowania zy-*

ciowego powołania. Tak, aby odbudować Chrystusowy Kościół, odbudować nasz Kościół i odbudować samych siebie - mówił w kazaniu ksiądz Pytlik. Mszę świętą zakończyła procesja eucharystyczna, w trakcie której pod pomnikiem św. Franciszka odmówiono litanię ku jego czci. Można też było uczcić relikwie stygmatyka i założyciela trzech zakonów. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił zespół „Bene” z Warszawy, który dał też krótki koncert w niedzielne popołudnie.

(Is)



Fot. Lidia Sobowicz

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Moniuszki
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

“JEZIERSKI” s.c.
PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE

ul. Targowa 18A
63-200 Jarocin

CAŁODOBOWE
POGOTOWIE
POGRZEBOWE
601 869 111

www.jezierskisc.pl

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL

CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowo 509/3203121

MARTRANS Sworowski

SKUP:

Macior Knurów
Tuczników i Bydła

Płatność:
*Gotówka *Szybki przelew

Tel. 608 340 910



PELLET

produkcja, sprzedaż

tel. 504-628-767



Usługi Rolnicze PRZY KOMPLEKSOWEJ USŁUDZE RABAT

- Zbiór kukurydzy na ziarno
- Siew zbóż (agregat uprawowo-siewny Amazone)
- Punktowy siew rzepaku
- Talerzowanie i gruberowanie
- Wywóz gnojowicy (beczka 10 tys.l)
- Oprysk roślin, rozlew RSM
- Talerzowanie - Koszenie traw
- Orka - Transport 22t

KONTAKT: Robert 697 389 816 Wojtek 697 476 263



SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



Pakosław/k Rawicza,
ul. 22 Stycznia 2

724 087 089
www.rogofarm.pl

ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA CIELĄT KRAJOWYCH

Sprzedaż odbywa się cośrodkę



P.H.U. PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

- TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

BIURO REKLAMY <<<

GAZETA Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

OKNOSTYL
K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.
Producent okien PVC

aluplast **WINK HAUS** **RATY!!!**

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIASKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Piaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)
tel. (65) 572 08 30
kom. 603 803 866, 691 709 405



PIASKOWANIE Z DOJAZDEM DO KLIENTA

- **Maszyny rolnicze**
- Konstrukcje stalowe
- Ogrodzenia
- Pomniki
- Elewacje
- Drewno i wiele innych

tel. 660 621 549, 607 573 117
mmpiaskowanie5@interia.pl



Wielkie otwarcie!

plus 

CYFROWY POLSAT 

Zmieniliśmy się dla Ciebie!

UPOMINEK Przyjdź i sprawdź, podpisz wybraną umowę i odbierz upominek!

Start akcji: 09.10.2017 r. Szczegóły w punkcie sprzedaży.

Promocja trwa w dniach od 09.10.2017 r. do 30.11.2017 r. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły w Regulaminie Promocji „Parapetówka” dostępnym w punkcie sprzedaży Plusa i Cyfrowego Polsatu. Organizatorem promocji jest Inter Consult S.A.

Jarocin, ul. Św. Ducha 32



Sztafetowcy podtrzymali świetną passę

Trzy medale (dwa srebrne i brązowy) przywieźli uczniowie Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie z Mistrzostw Wielkopolski w Sztafetowych Biegach Przełajowych. Jeszcze lepiej niż w poprzednich latach spisali się chłopcy z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie, którzy wywalczyli złoto.

Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy z gimnazjum stanęli na drugim stopniu podium po bardzo zaciętej rywalizacji. - *Od samego początku dziewczęta były w ścisłej czołówce. Od drugiej zmiany praktycznie cały czas utrzymaliśmy się na drugim, trzecim lub czwartym miejscu. Pierwszą lokatę z wyraźną przewagą zajęła Szkoła Sportowa z Puszczykowa, a my do*

ostatniej zmiany walczyliśmy o drugie miejsce. Srebrny medal dla tak walczących dziewczyn, jak nasze, to jak złoto - mówi Wojciech Pawłowski, nauczyciel wychowania fizycznego i opiekun biegaczy z „piątki”.

Chłopcy z gimnazjum prowadzili od pierwszej do ósmej zmiany. Mieli sporą przewagę, ale dwóch ostatnich biegaczy z Gostynia było bezkonkurencyjnych i ostatecznie to właśnie ta szkoła wygrała. - *Drugie miejsce to i tak duży sukces, bo z zespołu, który przed rokiem wywalczył złoto, odeszło sześciu podstawowych biegaczy, a więc skład jest niemal w całości nowy - opowiada Pawłowski.*

Chłopcy z podstawówki zajęli trzecie miejsce, a dziewczętom

tym razem nie udało się wywalczyć medalu, choć biegły po niego do ostatnich sił. - *Dziewczynki oddały całe serce i walczyły do ostatniego metra. Pracowały długo na sukces, ale tym razem nie udało im się stanąć na podium tak, jak chłopcom. Jestem bardzo dumny z wszystkich, bo wylali mnóstwo potu i walczyli do upadłego o jak najlepszy wynik - mówi Marcin Szymkowiak, opiekun biegaczy.*

Sztafetowe biegi przełajowe to koronna dyscyplina w „piątce”. Jarocińska szkoła od czasu powstania gimnazjów, a więc przez ostatnie 19 lat, tylko raz nie zdobyła medalu.

Wielki triumf odnotowali także uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie, któ-

rzy zdobyli złoty medal. w sztafecie 10x1.000 m. - *Dwa lata temu zajęliśmy trzecie miejsce, a rok temu drugie. Jeszcze tak silnej drużyny, jak w tym roku nie mieliśmy i dlatego chłopcy jechali z nadzieją na zdobycie medalu. Po piątej zmianie objęliśmy prowadzenie, a kolejne zmiany powiększały przewagę nad rywalami - relacjonuje Mateusz Gościński, opiekun sportowców.*

Z bardzo dobrej strony pokazały się także dziewczęta z „jedynki”. Drużyna składająca się głównie z biegaczek z I i II klasy, po zaciętej walce zajęła siódme miejsce. - *Jest to bardzo perspektywiczna drużyna i za rok będzie walczyć o medal - dodaje.* (seb)



Gimnazjaliści (na zdjęciach) osiągnęli duży sukces wracając do Jarocina z dwoma srebrnymi medalami

Wyniki Mistrzostw Wielkopolski w Sztafetowych Biegach Przełajowych

Szkoła Podstawowa	Gimnazjum	Szkoły Ponadgimnazjalne
Dziewczeta	Dziewczeta	Chłopcy
VI. ZS 5 Jarocin	II. ZS 5 Jarocin	I. ZSP 1 Jarocin
Chłopcy	Chłopcy	Dziewczeta
III. ZS 5 Jarocin	II. ZS 5 Jarocin	VII. ZSP 1 Jarocin

Składy jarocińskich sztafet

Szkoła Podstawowa nr 5 (dziewczeta): Julia Idzikowska, Anatola Dwornik, Agata Zaworska, Amelia Gancarz, Maja Żurek, Marta Antczak, Julia Mania, Weronika Kycia, Klaudia Gajownik
Szkoła Podstawowa nr 5 (chłopcy): Filip Strzykowski, Dariusz Walczak, Daniel Wołoszyn, Kacper Nowak, Mateusz Kosmański, Łukasz Gintrowicz, Patryk Biernacik, Kacper Gargiel, Mateusz Andrzejczak. **Opiekun:** Marcin Szymkowiak

Gimnazjum nr 5 (dziewczeta): Rokszana Jędraszak, Julia Pawełczyk, Amelia Grzech, Wiktoria Krawczyk, Martyna Stasiak, Monika Gola, Aleksandra Cepa, Julia Marciniak, Martyna Cincio, Weronika Smotaga, Weronika Biernacik, Dominika Hyży. **Opiekunowie:** Anna Przybylska, Wojciech Pawłowski

Gimnazjum nr 5 (chłopcy): Jakub Orzłowski, Bartosz Dyoniziak, Jakub Królikowski, Hubert Skowron, Filip Skowroński, Adam Korach,

Kacper Jermotowicz, Emil Jędraszak, Kordian Nagorzycki, Filip Kniat, Mikołaj Grodzki, Kacper Rybarczyk, Marek Jankowski, Miłosz Nowak, Rajmund Żeda, Jan Matysiak, Eryk Radziejewski, Oskar Krzaczkowski, Marcin Nagorzycki. **Opiekunowie:** Sławomir Udziak, Jacek Szymański

ZSP nr 1 (dziewczeta): Alicja Krzykos, Agnieszka Wypychowska, Izabela Kula, Jessica Szajda, Patrycja Klupś, Zuzanna Matan, Agata

Kantorska, Wiktoria Remer, Paulina Zaidler, Joanna Antoniewicz, Weronika Kaik, Karolina Dreczewska

ZSP nr 1 (chłopcy): Przemysław Fiolka, Paweł Majusiak, Szymon Glapa, Maciej Wiśniewski, Marcin Raczkiwaki, Mikołaj Szulc, Damian Bogaczyński, Krystian Zdrojewski, Jakub Kłodziński, Amadeusz Zdrojewski, Patryk Wojtkowiak
Opiekunowie: Marta Pawłowska, Mateusz Gościński

„Piątka” zgarnęła prawie wszystko

Uczniowie „piątki” dobrze biegają nie tylko w sztafetach. Ostatnio wystartowali w 41. Biegu Maćka w Koźminie Wlkp. i mają kolejne powody do zadowolenia po tym, jak zajęli wysokie miejsca w swoich kategoriach wiekowych.

- *Wygraliśmy pięć z siedmiu biegów, w któ-*

rych startowaliśmy, a objawieniem zawodów został Miłosz Kozłowski z klasy V. Mimo że był to dopiero trzeci w swoim biegu, to zastąpił na największe brzo. To jego pierwszy tak wielki sukces. Bardzo wysokie lokaty zajęły też dwie dziewczynki trenujące na co dzień w Uczniowskim Klubie Sportowym „Piątka”, a mieszkają

po za naszym powiatem: Paulina Stempniak wygrała bieg w kategorii dziewcząt (rocznik 2004), a Zofia Stempniak zajęła trzecie miejsce wśród urodzonych w 2006 roku - mówi Marcin Szymkowiak, opiekun i nauczyciel wychowania fizycznego ZS 5 w Jarocinie. (seb)

Wygrał RockRun, wygrał i Bieg Maćka

Krystian Zdrojewski z Wilkowyj jest nie do zatrzymania. Najpierw zdeklasował konkurencję podczas tegorocznej edycji RockRunu, wygrywając bieg na 10 km, a w Koźminie Wlkp. potwierdził świetną formę zwyciężając na tym samym dystansie. Młody sportowiec dotarł do mety z ponad trzyminutowym zapasem (00:33:37).

Medaliści 41. Biegu Maćka z ZS 5 w Jarocinie

Rocznik 2007	VI. Daniel Wołoszyn	VI. Filip Strzykowski
I. Kacper Gowgiel	VIII. Maja Żurek	VIII. Patryk Biernacik
VIII. Blanka Gintrowicz	VIII. Kacper Nowak	X. Julia Agata Zaworska
X. Michał Smektala	X. Tola Dwornik	X. Weronika Kycia
X. Jakub Gowgiel	XV. Aniela Gancarz	XI. Łukasz Gintrowicz
Rocznik 2006	Rocznik 2005	Rocznik 2004
I. Julia Idzikowska	I. Marta Antczak	I. Paulina Stempniak
III. Zofia Stempniak	I. Dariusz Walczak	II. Martyna Cincio
III. Miłosz Kozłowski	V. Julia Mania	



Biegacze z „piątki” zafundowali sobie prawdziwy grad medali

KOLARSTWO

Tor w Pruszkowie ponownie szczęśliwy dla naszych kolarzy

Tydzień temu pisaliśmy o dziesięciu medalach, które padły łupem jarocińskich kolarzy podczas Mistrzostw Polski w Kolarstwie Torowym, a teraz możemy poinformować o kolejnych krążkach, które zawisły na szybach Joanny Golec i Dawida Kuderczaka podczas Mistrzostw Polski LZS - również na torze w Pruszkowie.

Zawodniczka UKS-u Mróz Jedynki Kórnik wywalczyła pięć medali. W scratchu i madisonie po dwa (kolejno srebra i brązy), a następnie srebro w wyścigu na 2 km w zawodach LZS-ów. Kolarz grupy KLTC Konin był pierwszy w wyścigu punktowym i trzeci w wyścigu na 2 km, ustanawiając rekord życiowy i bijąc przy okazji klubowy (2:20,351 min). Niewiele brakowało, by także w rywalizacji drużynowej stanął na podium razem z kolegami z klubu, ale ostatecznie zajęli czwarte miejsce.

- *Jadąc na te zawody byłem świadomy, że jest to moja ostatnia szansa w tym roku na zdobycie tytułu mistrza Polski. Głównie nastawiłem się na wyścig indywidualny na 2 km oraz wyścig punktowy - mówi Dawid Kuderczak. - Kolarstwo torowe charakteryzuje się tym, że o wynikach końcowych decydują setne lub tysięczne sekundy. Mimo najgorszego dla sportowca miejsca (czwartego w wyścigu drużynowym - przyp. red.) zostałem bardzo pozytywnie oceniony przez moich trenerów - dodaje.*

Joanna Golec z UKS-u Mróz Jedynki Kórnik także nie kryje powodów do radości po zawodach w Pruszkowie. - *Najbardziej cieszę się ze srebrnego medalu w wyścigu scratch, który zdobyłam przeprowadzając atak na ostatnich metrach. Jestem bardzo zadowolona z tak dobrej formy na koniec sezonu - mówi pochodząca z Jarocina kolarzka.* (seb)

WYŚCIG NA 2 KM JUNIOREK

5. Joanna Golec (UKS Mróz Jedynka Kórnik)

MADISON

3. Joanna Golec (UKS Mróz Jedynka Kórnik) - dwa medale

WYŚCIG NA 2 KM (JUNIOR MŁODSZY)

3. Dawid Kuderczak (KLTC Konin)

SCRATCH (JUNIORKA MŁODSZA)

8. Sandra Jędrzejak (MLUKS Victoria Jarocin)

SCRATCH (JUNIORKA)

2. Joanna Golec (UKS Mróz Jedynka Kórnik) - dwa medale

SPRINT DRUŻYNOWY (JUNIORKA)

4. Joanna Golec, Karolina Przybylak (UKS Mróz Jedynka Kórnik)

WYŚCIG ELIMINACYJNY (JUNIORKA MŁODSZA)

11. Sandra Jędrzejak (MLUKS Victoria Jarocin)

WYŚCIG ELIMINACYJNY (JUNIORKA)

9. Joanna Golec (UKS Mróz Jedynka Kórnik)

WYŚCIG PUNKTOWY (JUNIOR MŁODSZY)

1. Dawid Kuderczak (KLTC Konin)

WYŚCIG PUNKTOWY (JUNIORKA MŁODSZA)

11. Sandra Jędrzejak (MLUKS Victoria Jarocin)

WYŚCIG PUNKTOWY (JUNIORKA)

12. Joanna Golec (UKS Mróz Jedynka Kórnik)

WYŚCIG DRUŻYNOWY (JUNIOR)

4. Dawid Kuderczak, Patryk Sztrauch, Adrian Lorenc, Konrad Sosiński (KLTC Konin)

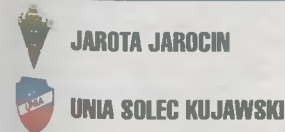
zawsze aktualny na

sport

www.jarocinska.pl

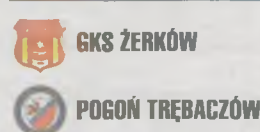
III LIGA (GRUPA II)

Sobota 28 października 15.00



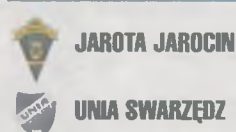
KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Niedziela 29 października 14.30



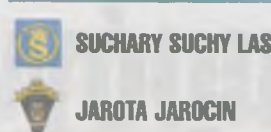
WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota 28 października 11.00



WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ.

Sobota 28 października 13.00



ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

Nie udało się wygrać Jarocie Jarocin drugiego meczu z rzędu i na twarzach piłkarzy naszego klubu było widać przygnębienie po ostatnim gwizdku sędziego. Nie mogło być inaczej, skoro traci się gola kilkadziesiąt sekund przed końcem spotkania.

Mecz między JKS-em a KP Starogardem Gdańskim od początku był bardzo wyrównany i momentami przypominał starcie z Wierzyca Pelplin, rozegrane tydzień wcześniej w Jarocinie. Pierwszą groźną akcją stworzyli gospodarze, ale świetnie interweniował Mateusz Filipowiak. Dwie minuty później Jarota mogła wyjść na prowadzenie, jednak Dominik Chromiński uderzył wysoko nad poprzeczką.

Swoją okazję miał też nowy nabytek jarocińskiego zespołu - Evans Frimpong. Piłkarz z Ghany zadebiutował w III-ligowym meczu i spisał się bardzo dobrze, choć gola nie strzelił. Siał za to popłoch w okolicach pola karnego rywala, wykorzystując swoją szybkość i szukając odpowiedniej sytuacji do zdobycia bramki. - Z Evanssem bardzo dobrze się współpracuje. Będzie dużym wzmocnieniem. Trochę trwało zanim udało się zatrzeć wszystkie formalności pozwalające na grę w Jarocie, ale udało się i Evans w debiucie pokazał się z bardzo dobrej strony - ocenił jego grę Krzysztof Matuszak, pomocnik JKS-u.

Po zmianie stron zaczęło się dziać znacznie więcej i wreszcie padły gole. Najpierw do siatki trafił Mateusz Dunaj, który zdobył tym samym pierwszą bramkę w sezonie i drugą na III-ligowych boiskach. - Mam nadzieję, że będzie ich jeszcze więcej - skomentował liczbę swoich trafień wychowanek jarocińskiego klubu.

Zwycięstwo stracone w ostatniej chwili

▶ Każdy punkt dla Jaroty w tym sezonie jest na wagę złota. W spotkaniu ze Starogardem niewiele brakowało, do zwycięstwa. Dlatego tym większy jest niedosyt.



Piłkarze Jaroty w lepszych nastrojach wychodzili na boisko niż schodzili z niego

Wydawało się, że wszystko idzie w dobrym kierunku, by wywieźć ze Starogardu trzy punkty. Do końca meczu pozostało pół godziny gry i Jarota mogła kontrolować jej przebieg. Do czasu. - Byliśmy bardzo blisko realizacji założonego planu i wygrania do zera. Udawaliśmy to przez długi okres, ale piłka tak wygląda, że jeśli rywal za wszelką cenę chce zwycięstwa, to rzuca wszystkie

sily do ataku - podsumował spotkanie Marcin Woźniak, trener Jaroty. Bramki na 1:1 można było uniknąć, ale JKS nie ustrzegł się wpadki w 89. minucie, kiedy padł wyrównujący gol dla Starogardu. - Uważam, że popełniliśmy błąd przy akcji bramkowej. Niepotrzebnie wyszliśmy na raz. Wystarczyło stanąć przed przeciwnikiem i nie doszłoby do oddania strzału. Potrzebujemy punktów i tym bardziej niedosyt

pozostaje - dodał Matuszak. Zrezygnowani byli wszyscy, ale duch w zespole nie ginie i piłkarze już myślą o kolejnym przeciwniku. Tym razem będzie to Unia Solec Kujawski. - Od kilku tygodni pokazujemy, że potrafimy grać w piłkę i każdy mecz możemy wygrać, bo między nami a rywalami nie ma wielkiej różnicy w poziomie gry - kontynuował pomocnik Jaroty. (seb)

Piąta klęska z rzędu

GKS Żerków kontynuuje fatalną serię w Kaliskiej Klasie Okręgowej i dobił już do pięciu porażek z rzędu. Trzy punkty w spotkaniu z naszym zespołem były tym razem łatwym kąskiem dla Victorii Skarszew.

Mecz dla gospodarzy rozpoczął się idealnie, a pierwszy gol padł już w 3. minucie, więc scenariusz był niemal identyczny, jak w poprzednich spotkaniach. Do przerwy rywale jeszcze dwukrotnie trafili do siatki, ale to nie był koniec strzelania.

Tuż po zmianie stron na 4:0 podwyższył Patryk Józwiak, a kwadrans przed końcem honor gości uratował Tomasz Zaremba. Ten gol pobudził Victorię, w której szeregi zakradło się rozluźnienie po objęciu wysokiego prowadzenia. Gospodarze szybko wrócili na właściwe dla siebie tory i w pięć minut zaaplikowali przyjeźdnym jeszcze dwie bramki. Strzelanie rozpoczęło się więc w trzeciej minucie i zakończyło dokładnie trzy minuty przed ostatnim gwizdkiem sędziego. (seb)

Victoria Skarszew 6:1
GKS Żerków (3:0)
Skład

GKS: J. Krukowski - T. Zaremba, T. Potocki, D. Grzebyszak, A. Maciejowski, P. Kujawa (75. D. Stawicki), H. Grzebyszak, M. Jujka, P. Dutkowiak, K. Hetmańczyk (75. P. Kampa), B. Kamabis

Bramki
1:0 - Stanisław Walczyński (3), 2:0 - Patryk Józwiak (18), 3:0 - Łukasz Mitek (20), 4:0 - Patryk Józwiak (48), 4:1 - Tomasz Zaremba (76.), 5:1 - Patryk Józwiak (82.), 6:1 - Jakub Józwiak II (87.)

Awans młodziczek Siatkarza

Jarociński turniej młodziczki TKS-u Siatkarz Jarocin mogą zaliczyć do udanych. Nasze zawodniczki wygrały oba mecze i uzyskały awans do kolejnej rundy. - Rozpoczęliśmy rywalizację od meczu ze słabszym rywalem - UKS-em DREWPAŁ Stawiszyn i wygraliśmy 2:1. Zaczynałem spotkanie zmienniczkami, żeby mogły się ogrzać i dlatego nie wygraliśmy gładko 2:0 - mówi Michał Sorek, prezes klubu. W końcówkach setów nasz zespół musiał się podeprzeć siatkarkami z podstawowego składu, a w tie-breaku zagrały tylko najlepsze siatkarki i wygrały bardzo pewnie 15:3.

Drugie spotkanie z MKS-em MOS Turek (2:0) było ważniejsze, bo od jego wyniku zależał awans do kolejnej fazy i cel został zrealizowany.

Kadetki nie miały w niedzielę tyle szczęścia, ale trafiły też na dużo trudniejsze rywalki. - Przegraliśmy z Hetmanem Sobieski Poznań 0:3, ale ten zespół jest obecnie poza naszym zasięgiem. Próbowaliśmy podjąć walkę w trzeciej partii, ale jednak nie udało nam się urwać seta - dodaje Sorek. (seb)

Wyniki TKS-u Siatkarz
Liga kadetek:
TKS Siatkarz Jarocin - UKS Hetman Sobieski Poznań 0:3 (16:25, 19:25, 23:25)
Liga młodziczek:
TKS Siatkarz Jarocin - UKS DREWPAŁ Stawiszyn 2:1 (25:21, 21:25, 15:3)
TKS Siatkarz Jarocin - MKS MOS Turek 2:0 (15:25, 20:25)

Marcin Woźniak
trener Jaroty

Rywale oddali jeden strzał za dużo. Nikt ich nie zablokował i ostatecznie straciliśmy zwycięstwo.

Mateusz Dunaj
pomocnik Jaroty

Bardzo dobrze współpracuje mi się z Evanssem. Jest dobry technicznie i cieszę się, że dołączył do naszej drużyny.

KP STAROGARD GDAŃSKI

1:1 - Damian Zagórski (89.)



1:1 (0:0)



JAROTA JAROCIN

0:1 - Mateusz Dunaj (60.)



GAZETA Jarocińska

ISSN 1230-851X

WYDAWCOW PRASY

ADRES REDAKCJI

63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogoliewicz, a.gogoliewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kaliszaj, j.kaliszaj@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Komieczna, Anna Kogras-Fiolek, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszczyk

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFIKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zeciak@jarocinska.pl
Szymon Mofina, s.mofina@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel. (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości)
czynne w poniedziałki 8.00 - 15.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo, ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy M. Łyskawa, ul. Rymarkiewicza 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Żerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40
KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Pila, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Południowa Olicyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Pechalok (62) 747-15-31
k.pechalok@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ POCZTĘ POLSKĄ
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio u listonosza lub w placówkach Poczty Polskiej w terminie do 20 dnia każdego miesiąca (prenumerata miesięczna). Prenumeratę kwartalną zamawia się do 20. dnia miesiąca poprzedzającego kwartał (20 grudnia, 20 marca, 20 czerwca, 20 września), prenumeratę półroczną - do 20 grudnia lub 20 czerwca, roczną - do 20 grudnia. Eventualne pytania prosimy kierować na adres: kolportaz@jarocinska.pl
Uwaga!
W prenumeracie „Gazeta Jarocińska” z DODATKIEM TELEWIZYJNYM

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

Od wygłupów do mistrzostw Polski

Rozpoczynali od biegania, ale kiedy zaczęli się wygłupiać i udawać, że są chodźcami, trenerzy zauważyli, że to może być to. Julia Musiołowska, Agnieszka Wypychowska i Dawid Aleksandrowicz opowiadają, jak to się stało, że zaczęli zdobywać medale mistrzostw Polski w chodzie.

(seb)

■ Skąd pomysł, żeby startować w tak trudnej konkurencji technicznej jak chód sportowy?

Julia: To był przypadek. Początkowo biegałam, a kiedy pewnego razu przyszłam na WF, chciałam się powygłupiać z koleżanką i zaczęłam ćwiczenia na chód. Pan Dawid Bierter stwierdził, że to będzie chyba moja konkurencja lekkoatletyczna.

Dawid: Na początku biegałem długie dystanse: 1.000 i 2.000 m, ale nie wychodziło mi to za bardzo. Pojechałem na obóz letni w 2016 roku i tam kontynuowałem bieganie. W pewnym momencie trener Roman Wyduba zauważył, że nieprawidłowo wykonuję jedno z ćwiczeń i kazał mi się przejść. Tak się zaczęło. Za jakiś czas dostałem propozycję od niego, żebym zaczął startować w chodzie.

Agnieszka: Chodziarką zostałam trzy lata temu. Na początku biegałam dłuższe dystanse. Zaczęłam chodzić dla zabawy, a później trener zauważył, że mogę uprawiać tę konkurencję. Wystartowałam w mityngu w Poznaniu i czas był zadowalający. Potem pojechaliśmy do Szczecina na Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików i rywalizuję do dzisiaj.

■ Wypatrzył was.

Rozmowa z zawodnikami trenującymi chód sportowy w UKS Przelaj Żerków JULIĄ MUSIOŁOWSKĄ, AGNIESZKĄ WYPYCHOWSKĄ I DAWIDEM ALEKSANDROWICZEM

Julia: Tak.

■ Co w tym chodzeniu jest takiego fajnego? Przecież to musi być straszna nuda.

Julia: (śmiech) Trochę tak, ale da się wytrzymać.

■ Jak wyglądają wasze treningi?

Agnieszka: Zależy od etapu przygotowań. Jeśli trenujemy wytrzymałość, to biegamy duże rozbiegania i rozchodzenia (średnio około 10 km), treningi tempowe, zakresy i siłę biegową. Jeśli musimy nabrać dynamiki i szybkości, to robimy treningi szybkościowe. Mamy przeplatane treningi i dlatego nie są one monotonne.

■ A co z techniką? Trudno jest ją wypracować?

Agnieszka: Trochę czasu to zajmuje. Technika w ogóle jest bardzo ważna, żeby przez jakiś błąd nie zostać zdyskwalifikowanym.

■ Za coś jeszcze można zostać zdyskwalifikowanym?

Agnieszka: W chodzie są dwie główne zasady. Nie wolno robić lotów, czyli trzeba mieć stały kontakt z podłożem i trzeba robić prawidłowy przeprost

w kolanie, a więc musi być ono do końca wyprostowane i nie może być zgięte, bo to podchodzi pod podbieganie.

■ Trudno jest to wyćwiczyć?

Agnieszka: Trudno się przyzwyczaić na początku, bo nie zauważamy tego, że do końca nie prostujemy kolan. Z czasem samo z siebie wychodzi i nie jest problemem. Czasami bolą kolana czy biodra, kiedy się długo ćwiczy, ale z kolejnymi treningami jest coraz lepiej.

■ Od razu spodobał ci się chód?

Agnieszka: Byłam sceptycznie do tego nastawiona i nie chciałam go uprawiać. Trzeba mnie było długo do tego namawiać. Ale z czasem przekonałam się i jak pojechałam na pierwsze zawody, stwierdziłam, że fajnie to wychodzi i dlaczego nie związać z chodem sportowym przyszłości. I tak trenuję już ponad dwa lata.

■ Żerków jest kojarzony z biegami przełajowymi. Macie świetne tereny. Startujecie w przełajach?

Agnieszka: Wszyscy, którzy biegają w naszym klubie, biorą też udział

w biegach przełajowych. I sprinterzy, i chodźcy i „długasy”, czyli długodystansowcy. Jeździmy też na zawody po całej Polsce.

■ Przełaje różnią się od innych konkurencji biegowych. Są ciekawsze przez to, że nie znacie dokładnie trasy?

Julia: Jest dużo korzeni, kamieni. Trzeba wiedzieć, żeby po starcie nie wyprzedzić, tylko poczekać, aż grupa się rozciągnie i wtedy atakować pojedynczo.

Agnieszka: Każda trasa jest inna. Zależy kto co lubi. Dla mnie przełaje są bardziej wytrzymałościowe. Jest trochę gór, wąwozów, drzew, czyli bardzo ciekawie.

■ Łatwo o kontuzję?

Agnieszka: Trzeba uważać przy wyprzedzaniu innych zawodników, bo momentami jest wąsko. W najszerszym miejscu może być metr. Na bieżni mamy co najmniej cztery tory, więc to duża różnica. Uwaga to podstawa bezpieczeństwa w czasie startu.

■ Kiedy jeździecie na zawody, wasi konkurenci mówią, że macie prze-

Dawid, Agnieszka i Julia należą do najbardziej utalentowanych obecnie zawodników UKS-u Przelaj Żerków



DAWID ALEKSANDROWICZ

Wiek: 15 lat

Klub: UKS Przelaj Żerków

Największy sukces: srebrny medal Mistrzostw Polski (U-16) w Białej Podlaskiej (chód na 3 km), srebrny medal w Międzynarodowych Zawodach w chodzie sportowym w Gdańsku, złoty medal w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Goleniowie

Trener: Roman Wyduba

AGNIESZKA WYPYCHOWSKA

Wiek: 16 lat

Klub: UKS Przelaj Żerków

Największy sukces: srebrny medal Mistrzostw Polski (U-16) w Stubicach (chód na 3 km), brązowy medal Mistrzostw Polski LZS (U-18) w Pile, 5. miejsce w Mistrzostwach Polski (U-18) w Warszawie, 3. miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Poznaniu

Trener: Dawid Bierter

JULIA MUSIOŁOWSKA

Wiek: 14 lat

Klub: UKS Przelaj Żerków

Największe sukcesy: brązowy medal Mistrzostw Polski (U-16) w Białej Podlaskiej (chód na 3 km), 5. miejsce w Międzynarodowych Zawodach w chodzie sportowym w Gdańsku, 3. miejsce w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Goleniowie.

Trener: Dawid Bierter

wagę nad nimi przez to, że pochodzicie z terenu, który ma dobre trasy?

Julia: Niektórzy twierdzą, że w Żerkowie są najlepsze tereny, ale nie zawsze tak jest. Nie zawsze trafiają się zawodnicy typowo pod przełaje. Można być przecież sprinterem z Żerkowa i wtedy nasze trasy nie mają znaczenia. Jest to jakiś plus, ale wszystko zależy od zawodnika.

■ Jesteście w wieku szkolnym. Wiążecie swoją przyszłość z lekkoatletyką?

Dawid: Chciałbym dalej uczyć się we Wrześni. Tam jest szkoła, w której kładzie się duży nacisk na sport. Chciałbym kontynuować trenowanie w naszym klubie. A co będzie później, to nie wiem.

Julia: Nie myślałam o tym. Dużo zależy od nauki. Kiedy będzie jej więcej, trzeba będzie pogodzić trening z nauką.

Agnieszka: Wybrałam całkiem inny kierunek, zupełnie niezwiązany ze sportem. Jestem w technikum budowlanym w ZSP 1. Nie zastanawiałam się konkretnie, ale gdybym wybierała się na studia, to pewnie bardziej byłaby to budowlanka. Nie wiąże swojej przyszłości ze sportem, ale chce uprawiać go jak najdłużej.

Rozmawiał
SEBASTIAN MATYSZCZAK

Trasa jarocińskiego Biegu Niepodległości



Trwają zapisy na Bieg Niepodległości

Będą to trzecie i ostatnie zawody z cyklu Grand Prix Powiatu Jarocińskiego. W jego skład wchodzi Górką Żerkowska, RockRun Jarocin i właśnie Bieg Niepodległości.

Zawody odbędą się 11 listopada, a do pokonania będzie 5-kilometrowa trasa ulicami Jarocina (trzy okrążenia). Biegacze z Rynku pobiegą ul. Wrocławską, Hallera, Śródmiejską i wrócą na Rynek, gdzie zlokalizowana będzie meta. Zapisac może się każdy, kto ukończył 16 lat, poprzez stronę internetową rockrun.pl (wpisowe: 40 zł). Limit uczestników to 500 osób, ale jeśli nie zostanie osiągnięty do 30 października, zapisy będą przyjmowane także w dniu biegu od 8.00 do 12.00.

Uczestnicy powinni mieć przy sobie dokument tożsamości (lub zgodę opiekuna) oraz aktualne zaświadczenie lekarskie.

(seb)



Dzieciom podczas zajęć instrukcji udzielała Matylda Marcinkowska - jedna z najbardziej utytułowanych taekwondzistek jarocińskiego klubu

Zainteresowali dzieci sportem

UKS Taekwondo Jarocin przeprowadził pokaz swojej dyscypliny w Zespole Szkół nr 4 w Jarocinie. Jak mówi trener klubu Piotr Wesołek, celem akcji było zachęcenie dzieci do

uprawiania jakiegokolwiek sportu pod okiem profesjonalistów.

Podczas czterogodzinnych zajęć uczestnicy poznali podstawy taekwondo. W wielu udało się zaintereso-

wać właśnie tą dyscypliną - *Odbiór naszego pokaz przez dzieci był bardzo pozytywny. Dużo z nich z rodziców trafiło na nasze klubowe treningi - mówi Wesołek.*

(seb)